Cena 15 gr.

Dziś 12 stron

KURJER POWSZECHNY

WYCHODZI CODZIENNIE RANO

Redakcja i Administracja: Kraków, Rynek 6. I. p. tel. 120-76. Lwów, Mochnackiego l. 48 Telefony: 53-79, 7-40, 92-46, 46-34

REDAKTOR NACZELNY JAN MATYASIK

P.K.O. 503.750

PRENUMERATA z dostawą do domu (roznosicielem lub pocztą) miesięcznie . . . . —4 zł. bez dostawy tj. przy odbiorze w kantorach wydawn. miesięcznie . 3·50 zł.

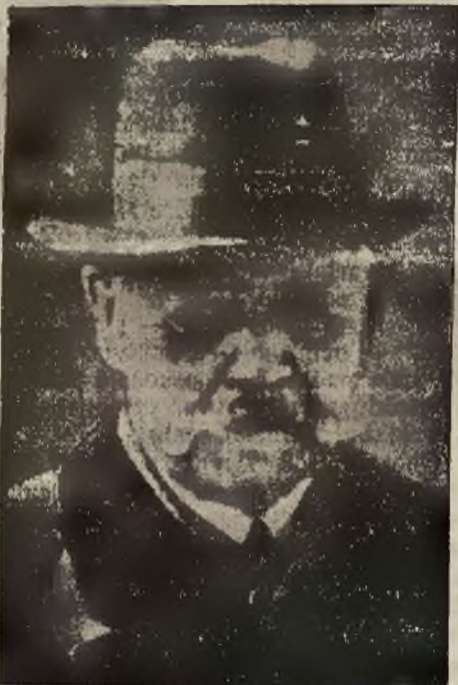
Rok VII. Kraków-Lwów piątek 3 sierpnia 1934 Nr. 211 ABC

Prezydent Rzeszy Niemieckiej

Marszałek von Hindenburg zmarł

Dziś o godz. 9 rano zmarł w Neudeck prezydent Rzeszy, gen. feldmarszałek von Hindenburg.

O godz. 10.15 przemówił w radjo berlińskiem minister Goebbels, ogłaszając narodowi niemieckiemu śmierć feldmarszałka Hindenburga. Po podaniu tej wiadomości, **minister odczytał cały szereg nowych, donioslych ustaw, uchwalonych w ciągu nocy przez gabinet Rzeszy. Równocześnie Goebbels odczytał odezwy, wydane przez poszczególnych ministrów, oraz zapowiedział szczegóły pogrzebu i żałoby urzędowej.**



Prezydent Rzeszy Paul von Hindenburg

Żałoba narodowa przez 14 dni

Pogrzeb prezydenta Hindenburga odbędzie się na koszt państwa. Na obszarze całych Niemiec ogłoszono żałobę narodową na przeciąg 14 dni. W Reichswehrze żałoba potrwa przez 4 tygodnie. Przez ten czas na wszystkich gmachach podlegających ministerstwu Reichswehry i marynarki, flagi opuszczone będą do połowy masztu. Dziś, oraz w dniu pogrzebu, zawieszone będą przedstawienia teatralne i imprezy publiczne.

Biskup ewangelicki Rzeszy zarządził, by w dniu dzisiejszym we wszystkich kościołach protestanckich odprawiono podczas nabożeństw modły za prezydenta Hindenburga.

Wrażenie w Berlinie

BERLIN, 2. 8. (PAT) Wiadomość o śmierci prez. Rzeszy **rozeszła się lotem błyskawicy po mieście**. Wszystkie większe dzienniki wydały dodatki nadzwyczajne, poświęcone pamięci zmarłego prezydenta, opatrując je podobiznami. Na wszystkich gmachach państwowych, jak i domach prywatnych wywieszono flagi żałobne. **Również ambasady z nuncjaturą apostolską na czele wywiesiły flagi żałobne. W mieście panuje zupełny spokój, jedynie bardzo wzmożony ruch na ulicach wskazuje na zainteresowanie szerokich warstw społeczeństwa. Przed gmachem kanclerza Rzeszy oraz ministerstwa propagandy gromadzą się liczne tłumy, powstrzymywane przez kordony policji, oczekując ukazania się nowego prezydenta i kanclerza Rzeszy Hitlera.**

O godz. 13-tej minister Goebbels powtórzył przez radjo treść nowej ustawy, łączącej władzę prezydenta Rzeszy z władzą kanclerza. **W związku z tem zwrócić** należy uwagę, że jednym z najważniejszych **punktów tej ustawy jest, iż kanclerz Hitler z dniem dzisiejszym w myśl konstytucji staje się naczelnym wodzem całej armji niemieckiej.** Od niego zależą od tej chwili wszelkie nominacje i decyzje.

Życiorys zmarłego Marszałka

(g.) Paweł **Hindenburg** von Benecken und Hindenburg ujrzał światło dzienne dnia 2 października 1847 r. **w Poznaniu.** Tu, jak sam zaznacza w swych wspomnieniach, wydanych w r. 1920 pt.: „Aus meinem Leben", oddychał atmosferą „des Dranges nach Osten", śledząc namiętnie program żelaznego kanclerza.

Tradycja żołnierska i duch junkierski oddały go w opiekę szkoły kadeckiej: w Wahlstatt i w Berlinie. Już w r. 1866 staje w szeregach armji pruskiej i jako młody oficer bierze udział w wojnie **prusko - austrjackiej** (1866) i **niemiecko-francuskiej** (1870—1871), walcząc między innemi pod Sedanem i Paryżem. Od roku 1871—1884 znajduje się stale na stanowiskach w sztabach korpusów, a pod koniec r. 1884 zostaje szefer kompanji, zaś w r. 1885 majorem i wykładowcą w pruskiej akademji wojskowej, gdzie zwraca na się uwagę przełożonych, którzy powierzają mu stanowisko szefa jednego z wydziałów w ministerstwie spraw wojskowych. W roku 1893 zostaje komendantem 91 pułku piechoty, a w r. 1896 szefem sztabu 8 korpusu.

Po szczeblu karjery pnie się szybko w górę. W r. 1900 zostaje komendantem dywizji w Karlsruhe, a w latach 1903—1911 komenderującym generałem 4 Armji w Magdeburgu. Na tym posterunku kończy się jego przedwojenna karjera wojskowa. Bezpośrednio przed wojną, jako człowiek cywilny, mieszka w Hanowerze, gromadząc dokoła swej osoby sporo domysłów, związanych z przerwaniem służby wojskowej W dniu wybuchu wojny dźwiga na swych barkach 67 lat życia, a 48 lat służby wojskowej.

NA FRONCIE WOJENNYM

I gdy wybuchła wojna światowa, wkłada na się Hindenburg, z rozkazu Wilhelma II, z powrotem mundur wojskowy; zapomina o prykrościach i intrygach, a po zajęciu przez armję rosyjską Prus Wschodnich, luzuje generała Prittwitza i już w dniach 23—31 sierpnia 1914 r., **jako dowódca 8 Armji, odnosi zwycięstwo nad wojskami rosyjskiego generała Samsonowa i Rennenkampfa pod Tannenbergiem i na Mazurskich Jeziorach.** Oczyściwszy w lutym r. 1915 podległy sobie teren operacyjny, uznany zostaje przez opinję publiczną **za oswobodziciela Prus Wschodnich. Naród darzy go odtąd pełnem zaufaniem.** Dnia 27 listopada tegoż roku, zostaje marszałkiem polnym, a z kolei głównodowodzącym całej armji na wschodnim terenie operacyjnym. W tym charakterze prowadzi zwycięską ofensywę **na froncie kurlandzkim, a w lipcu 1916 r.** obejmuje naczelne dowództwo **związkowej armji niemiecko - austrjacko - węgierskiej** dysponując temsamem długim frontem od **Bałtyku** po Brody.

Dnia 29 sierpnia, po wypowiedzeniu wojny przez Rumunję, zostaje następcą generała von Falkenhayma na stanowisku szefa sztabu generalnego całej armji niemieckiej, obejmując temsamem naczelne kierownictwo całej armji.



Hindenburg w stroju feldmarszałka

DNI KLĘSKI

Stojąc na czele frontu zachodniego, buduje słynną linję Hindenburga i prowadzi intensywne walki we Flandrji i północnej Francji. W roku 1918 podejmuje ostatnią próbę przełamania frontu koalicyjnego. Po nieudałej ofensywie w Szampanji, pod naporem wojsk sojuszniczych, załamuje się front Hindenburga, — bledną złote promienie przydane mu przez cesarza Niemiec do wielkiego „żelaznego krzyża". Jeszcze dnia 29 września 1918 r. zażądał Hindenburg od swych zwierzchników, by natychmiast wszczęli kroki o zawieszenie broni i zawarcie pokoju — nie usłuchano go jednak. Ciężar odwrotu armji niemieckiej spoczął wyłącznie na jego barkach. Dnia 11 listopada 1918 **następuje zawieszenie broni.** Hindenburg wskazuje Wilhelmowi II Holandję, jako miejsce ucieczki i przytułku.

OKRES REWOLUCJI

Po przewrocie obejmuje Hindenburg kierownictwo nad armją, powracającą do kraju i czuwa nad pracami demobilizacyjnemi. W jego ręku spoczywa także dowództwo nad grupą t. zw. „Grenzschutz Ost", znaną nam z walk u naszych granic zachodnich. Ustępuje za swych stanowisk dopiero 3 czerwca 1919 r. w przeddzień podpisania traktatu wersalskiego, przenosząc się z powrotem do Hanoweru. Tu odkłada szablę, a bierze do rąk pióro, by skreślić swe ciekawe wspomnienia. W roku 1919 wraz z Ludendorfem staje przed parlamentarną komisją, by zdać przed nią sprawę z ostatnich dni wojennych i kroków pokojowych.

W CHARAKTERZE PREZYDENTA RZESZY

W roku 1925 dnia 29 marca, mimo podeszłego wieku, występuje Hindenburg jako kandydat prawicy (przeciw kandydatowi lewicy Marxowi) w drugich wyborach na stanowisko prezydenta Rzeszy **i otrzymuje 14,5 miljonów głosów.** Adolfa Hitlera, przywódcę narodowych socjalistów przyjmuje po raz pierwszy za kanclerstwa Brüninga dnia 10 października 1929 r. Mimo manewrów Hitlera, Hugenberga i innych, dnia 10 kwietnia 1932 zostaje ponownie wybrany prezydentem, zyskując 19,3 milj. głosów, podczas, gdy jego kontrkandydat Hitler, zbiera 13.4 milj. głosów.

Lecą znane nam epizody, ścierania się i hamowania zapędów Hitlera; aż wreszcie dnia 30 stycznia 1933 **prezydent godzi się na utworzenie gabinetu, na którego czele stanął „Führer".**

Jeszcze raz wraca Hindenburg na dawne pole chwały. Dnia 17 lipca 1931 r., u stóp pomnika bitwy pod Tannenbergiem, otrzymuje narodowy dar, w formie majątku Preussenwald pod Neudeck, w Prusach Wschodnich — ostatni blask żołnierskiej nagrody — a odtąd zbliża się wśród ciężkich przejść państwowych do zasłużonego grobu.

Kondolencje Prez. Rzp. Polskiej

WARSZAWA, 2. 8. (PAT) P. Prezydent Rzplitej prof. Ignacy Mościcki wystosował do p. Adolfa Hitlera depeszę następującą: J. E. Adolf Hitler, Berlin. Proszę W. E. o przyjęcie mych **najgłębszych wyrazów współczucia z powodu zgonu prezydenta Rzeszy feldmarszałka von Hindenburga.** Proszę wierzyć, iż biorę wraz z narodem polskim żywy udział w żałobie Niemiec. (—) Ignacy Mościcki.

Ponadto depesze kondolencyjne wystosowali: Min. Beck do min. barona von Neuratha i Prez. Rady Min. Kozłowski do kancl. Hitlera.

Żal prasy włoskiej

RZYM, 2. 8. (PAT) Poranne wydanie „Giornale d'Italia" omawiając skon Hindenburga stwierdza, **że skon ten nastąpił w chwili, gdy podniecony stan umysłów we Włoszech szczególnie potrzebował prezyd. Hindenburga.**

„Messagero" pisze, że **z Hindenburgiem schodzi ze świata jedna z największych postaci wielkiej wojny, wielka siła moralna, opierająca się na poczuciu obowiązku i prawie objektywności.** Niemcy przez 20 lat uważały Hindenburga za opokę, zdolną oprzeć się burzy, i dlatego skupiały się wokół niego. Dziś opoka ta runęła, a **pozostało tylko echo zwycięstw zmarłego i jego niezachwianej wiary** oraz wspomnienie pracowitego i skromnego żywota.

Hitler jedynym władcą Niemiec

Wczoraj o godz. 21.30 zebrał się gabinet pod przew. kanclerza Hitlera i obradował do późnej nocy. W wyniku obrad przyjęto niezwykle doniosłą ustawę. Ustawa ta brzmi:

Par. 1. Urząd prezydenta Rzeszy zostaje połączony z urzędem kanclerza Rzeszy.

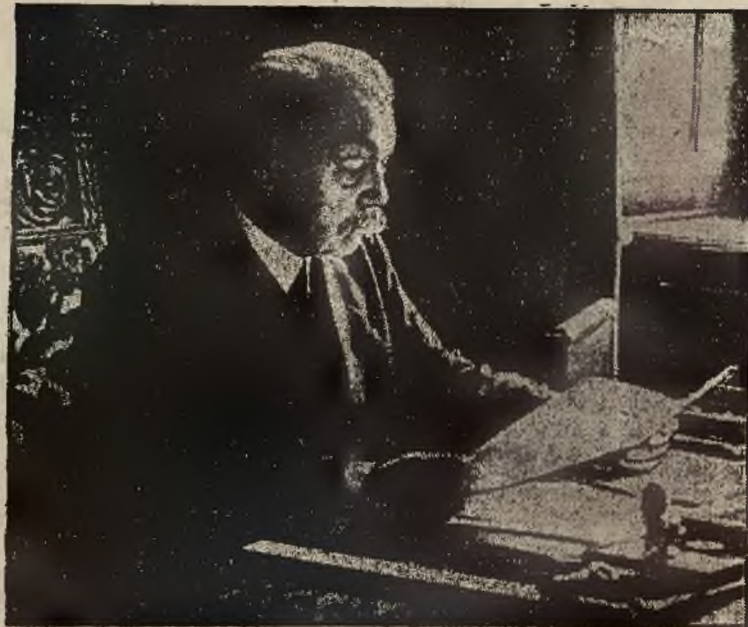
Par. 2. Ustawa ta wchodzi w życie z chwilą zejścia prezydenta Rzeszy, marszałka Hindenburga.

Ogłaszając uzupełnienie do nowej ustawy o prezydencie Rzeszy, Niemieckie Biuro Informacyjne dodaje zdanie: **W następstwie powyższego dotychczasowe kompetencje prezydenta Rzeszy przechodzą na kanclerza Rzeszy Adolfa Hitlera, który też wyznaczy swego zastępcę.**

(RED. Parlament uchwalił dla rządu pełnomocnictwa dla zmiany konstytucji, dekret powyższy jest więc legalnym, jednak ze względu na doniosłość dokonanej zmiany równa się faktycznie zamachowi stanu. Jest on formalnem oddaniem całej władzy, także nad wojskiem, Hitlerowi. Europa cała oburza się na Hitlera z powodu ostatnich mordów. Dekret berliński odpowiada na to wzburzenie manifestacyjnem i niemal wyzywającem oddaniem Hitlerowi prezydentury.)

Zaprzysiężenie Reichswehry

BERLIN, 2. 8. (PAT) Niemieckie Biuro Informacyjne donosi: Minister Reichswehry gen. Blomberg wydał do armji **rozkaz niezwłocznego złożenia przysięgi na wierność wodzowi narodu kanclerzowi Hitlerowi. Po złożeniu przysięgi, oddziały wzniosą okrzyk „hurra“ na rzecz nowego zwierzchnika sił zbrojnych Niemiec, poczem odegrany zostanie hymn narodowy.**



Prezydent Rzeszy przy pracy w swoim gabinecie.

Proces przeciwko trzeciemu sprawcy zamachu w Austrji

WIEDEŃ, 2. 8. (PAT) Przed sądem doraźnym wojskowym rozpoczęła się dziś rozprawa **przeciwko trzeciemu sprawcy zamachu z dnia 25 lipca br. handlarzowi drzewa Pawłowi Hudlowi**, który występował wówczas w mundurze majora wojsk austrjackich.

Hudl przyznał się do czynu, oświadczając jednak, że w sali gimnastyków niemieckich, gdzie zebrali się zamachowcy, powiedziano wszystkim, że akcja jest legalna **i że desygnowany kanclerz Rintelen będzie oczekał przybycia oddziałów u wejścia do urzędu kanclerskiego.** Hudl zaznaczył dalej, że **adjutant Feya major Hawel okazywać miał spiskowcom jawną sympatję**, przemawiając do nich jakoby na ty. Hudl powołał się następnie na przyrzeczenie bezkarności dane spiskowcom przez rząd. Internowani w podwórzu urzędnicy kancelarji kanclerza wznosili okrzyki „Heil Hitler“. Prokurator przerwał w tem miejscu uwagą, że urzędnicy ci zostali wydaleni ze służby. Rozprawa trwa.

O tradycyjnej „dobrej woli“ mówią Litwinow i Lozoraitis

MOSKWA, 2. 8. (PAT) Ludowy komisarz spraw zagran. Litwinow wydał obiad na cześć bawiącego w Moskwie litewskiego ministra spraw zagranicznych Lozoraitisa. W śniadaniu wzięli udział członkowie rządu, poseł litewski Batruszaitis i poseł sowiecki w Kownie.

W czasie obiadu Litwinow i Lozoraitis wygłosili dłuższe przemówienia.

Litwinow oświadczył, że może podkreślić z wielkiem zadowoleniem, iż inicjatywa pokojowa rządu Z. S. S. R. spotkała się całkowitem zrozumieniem i życzliwem stanowiskiem rządu Republiki Litewskiej. Również **ostatnie starania Z. S. S. R. w tej dziedzinie znalazły na Litwie zrozumienie i aprobatę.** Narody Z. S. S. R. oświadczył Litwinow z niezmienną sympatją śledzą konsolidujące się państwo litewskie i rozwój jego budownictwa narodowego.

W odpowiedzi Lozoraitis podziękował za zaproszenie go do stolicy Z. S. S. R. i podkreślił, że **tradycyjna długoletnia przyjaźń obu krajów ma za podstawę wspólną wolę doprowadzenia do konsolidacji pokoju.**

Echa mowy Prem. Kozłowskiego

WARSZAWA, 2. 8. (Tel. wł. G.). Po wczorajszym gwarnym dniu w gmachu sejmowym, dziś znowu zapanowała cisza. Nieliczni posłowie i senatorowie omawiają mowę programową premjera Kozłowskiego i zastanawiają się, czy trafi ona dotych, do których była skierowana, to znaczy do szerokich mas. Przewidywania są raczej sceptyczne. Projekt radykalnego rozwiązania sprawy **zadłużenia w rolnictwie jest jeszcze na warsztacie**, a tymczasem min. Poniatowskiemu dano do pomocy jako wiceministra konserwatystę i obszarnika p. Raczyńskiego i przypuszczalnie więc będzie on starał się stępić ostrze radykalizmu.

Dużem rozczarowaniem dla szerokich mas było zupełne pominięcie sprawy obniżki cen artykułów monopolowych. Jeśli wierzyć pogłoskom, jest to przyznanie przez rząd słuszności stanowiska ministra skarbu, który ze względów budżetowych był przeciwnikiem tych obniżek. Podobno w kołach robotniczych BB. oczekiwano, że premjer przedstawi jakieś skuteczne sposoby walki z bezrobociem. Stało się jednak inaczej. Wszystko narazie pozostaje po staremu, a 296.000 zarejestrowanych bezrobotnych w środku lata, to sprawa bardzo bolesna.

Przykrem echem odbił się ustęp przemówienia premjera, poświęcony obozowi w Berezie Kartuzkiej, ale to, co na ten temat mówiono, nie przedostanie się na łamy prasy.

WARSZAWA, 2. 8. (Tel. wł. G.). Dzisiejsze pisma popołudniowe poświęcają artykuły wstępne przemówieniu Premjera. „Kurjer Warszawski“ stwierdza, że nie przyniosło ono właściwie nic nowego i dla tych, którzy spodziewali się oświadczeń sensacyjnych lub wytknięcia punktów zwrotnych w polityce gospodarczej, mowa Premjera stanowić może przyczynę niemiłych rozczarowań. Zapewne dotkną one głębiej niektórych zwolenników obozu rządowego, aniżeli opozycję.

„ABC“ podkreśla, że pod względem gospodarczym mowa była prostolinijna, konsekwentna i szczera. Główny nacisk spoczywa w dalszym ciągu na ochronie waluty i równowadze budżetu, przyczem jednak niewyjaśniona została ważna kwestja pokrycia tegorocznego deficytu po wyczerpaniu się rezerw z Pożyczki Narodowej, które służyć miały na cały rok, ale już w ciągu pierwszego kwartału skonsumowane zostały prawie w połowie.

W części politycznej — pisze dalej „ABC“ — odmiennie od polityków, którzy stale podkreślali doskonałe nastroje wśród społeczeństwa, premjer Kozłowski był bardziej realistą.

Obozom izolacyjnym poświęcił obszerny ustęp w swem przemówieniu, omawiając jego jednak nie jest niestety możliwem, ale dziwnie on brzmiał w zestawieniu z końcowem zestawieniem, że niema dobrego rządu bez poparcia Narodu.

Protest Polaków w Rzeszy

BERLIN, 2. 8. (PAT). Związek Polaków w Rzeszy Niemieckiej zwrócił się do kanclerza Hitlera **z deklaracją protestującą przeciwko rozciągnięciu ustawy o dziedzicznych gospodarstwach rolnych na gospodarstwa należące do Polaków.** Ze strony miarodajnej sprawa jeszcze nie została ostatecznie rozpatrzona.

Organ palestry niemieckiej „Deutsche Justiz“ analizując powyższą sprawę wskazuje, **że ustawa zapewniająca przejście gospodarstw, będących w rękach polskich na następne pokolenia przedstawiać może tylko korzyści dla narodu polskiego. Rozciągnięcie tej ustawy na Polaków, obywateli niemieckich, nie sprzeciwia się celom ustawy, leży zaś w interesie narodowo-socjalistycznej polityki włościańskiej, nie naruszając polskiego stanu posiadania. „Zasadniczym celem ustawy jest tylko, aby włościanin polski nie będący Niemcem, posiadał jednak krew równego pochodzenia“. — W pojęciu ustawy wyłączeni są więc jedynie Polacy nie mogący wykazać się czystem pochodzeniem aryjskiem.**

Ilu ich przybyło?

LONDYN, 2. 8. (PAT) Times ogłasza interesującą statystykę co do ruchu emigracyjnego do Palestyny w roku 1933. **Ogółem, odliczając wyjeżdżających, przybyło do Palestyny w ciągu roku 41.891 w tem 38.656 żydów. Z pośród emigrantów żydzi z Polski stanowią prawie 50 proc., żydów z Niemiec przybyło tylko 5.392.**

Gen. Dreszer w.-min. rolnictwa

WARSZAWA, 2. 8. (Tel. wł. G.). Pojawiły się pogłoski, że woj. poznańskim na miejsce p. Raczyńskiego, który objął stanowisko wiceministra rolnictwa, mianowany ma być generał Orlicz Dreszer.

Kronika telegraficzna

BIAŁOGRÓD. Powódź wywołana przez gwałtowne deszcze zalała piwnice w Aleksandrowcu, przyczem **wielka ilość wina uległa zniszczeniu.** Ofiarą powodzi padło kilku ludzi.

MEDJOLAN. Wczoraj popołudniu na rzece Ticino pod Turbige **przewróciła się łódź motorowa z wycieczkowiczami.** Na łodzi, obliczonej na 10 osób znajdowało się 18 osób, z których uratowano 7, **11 zaś poszło na dno.**

MOSKWA. Agencja Tass donosi z Chabarowska, że na stacji Pogranicznaja oraz na innych stacjach **żandarmi japońscy aresztowali** w ostatnich czasach **zgórą 20 sowieckich urzędników wschodnio-chińskiej linji kolejowej.**

WARSZAWA. W dniu dzisiejszym o godz. 9 rano w sali rady miejskiej p. Ołpiński **przekazał władzę prezydenta miasta ministrowi Stefanowi Starzyńskiemu.**



Strajk górników plebiscytowym manewrem

PARYŻ, 2. 8. (PAT). Agencja Havasa donosi z Saarbrücken, że w **kołach niemieckiego frontu pracy kursują pogłoski o przygotowaniach do wywołania w Zagłębiu Saary powszechnego strajku górników.** Agencja zaznacza, że byłby to **manewr, zakłócający normalny bieg życia i poważnie utrudniający głosowanie plebiscytowe. Strajk objąłby 50.000 robotników.** Plan ten, którego urzeczywistnienie mogłoby pociągnąć za sobą poważne konsekwencje, można wytłumaczyć chaosem, jaki panuje wśród kierownictwa niemieckiego frontu pracy, powstałego wskutek ostatnich wydarzeń w Niemczech i Austrji, którego oddźwięki polityczne można zauważyć w Zagłębiu Saary.

Odezwa min. Seldte'go do uczestników wojny światowej

BERLIN, 2. 8. (PAT). Przywódca frontu pracy i minister pracy Seldte wydał odezwę z okazji rocznicy wojny, w której w imieniu niemieckich żołnierzy frontowych zwraca się **do wszystkich żołnierzy wojny światowej z apelem, aby wpływali na zapewnienie narodom godnego pokoju.** Seldte w odezwie oświadcza, że w 20-tą rocznicę wybuchu **wojny wyciąga swą dłoń do mężów wszystkich narodów, którzy naówni z niemieckimi żołnierzami frontowymi przebyli wojnę światową.**

Człowiek tannenberskiej legendy

Nie doczekał marszałek Hindenburg 20-tej rocznicy swego zwycięstwa pod Tannenbergiem, jedynego obok Marny — wielkiego zwycięstwa w bitwie ruchomej, jakie notują kroniki ostatniej wojny. Zwycięstwo to stworzyło koło jego imienia aureolę, której ani późniejsze jego niepowodzenia, ani ostatnia klęska armii niemieckiej, zaćmić nie zdołały. Hindenburg, wycofujący w jesieni r. 1918 pobitą i zdemoralizowaną armję poza Ren, Hindenburg słaby, zdezorjentowany Prezydent Rzeszy i wreszcie Hindenburg bezsilny starzec, pozbawiony nawet cienia władzy, która w całości zagarnął człowiek obcy mu przekonaniami i sentymentami, nie potrafili w oczach narodu niemieckiego zmniejszyć popularności tego Hindenburga, który zniszczeniem armji Samsonowa we wrześniu r. 1914 ocalił Prusy Wschodnie i oręż niemiecki okrył chwałą legendarną. W historji i w legendzie Hindenburg pozostanie na zawsze tylko zwycięzcą z nad Jezior Mazurskich.

A przecież zwycięstwo to, przypominające napoleońskie trjumfy, nie było — jak wykazały studja — wyłącznem dziełem jego talentu militarnego. Plan bitwy znalazł Hindenburg w biurku swego poprzednika, gen. Prittwitza, gdy niespodziewanym rozkazem cesarza powołany na wodza armji, przybył do Malborga, by ratować Prusy Wschodnie przed inwazją rosyjską. W gen. Ludendorfie, swym szefie sztabu, znalazł nowy wódz, bardzo sumiennego i pracowitego pomocnika. Pisarze wojskowi przypisują Ludendorfowi udział w zwycięstwie, niemal równy zasłudze Hindenburga. W każdym jednak razie decyzje szły od wodza naczelnego, jemu więc należy się laur główny.

Zwycięstwo to uderzyło wyobraźnię Niemców i przez 4 lata utrzymywało ich wiarę w pomyślny wynik wojny. Jego moralna doniosłość była więc ogromna. Sparaliżowało ono na cały czas wojny wolę ofensywną dowództwa rosyjskiego, które odtąd wolało atakować front austrjacki, nie wierząc w możliwość sukcesu nad Niemcami. Mogli odtąd Niemcy skierowywać swe główne wysiłki na Zachód, front ich wschodni trzymał się prestiżem Hindenburga.

Gdy w r. 1916 po nieudanej ofensywie niemieckiej na Verdun, ustąpił gen. Falkenhayn, opinja publiczna narzuciła Wilhelmowi II jako kierownika wszystkich sił zbrojnych, Hindenburga. Był on tylko szefem sztabu cesarza, ale wiadomo, że Wilhelm nie mieszał się do operacyj wojennych. Jako więc faktyczny generalissimus, Hindenburg prowadził wojnę przez dwa lata, w czasie których Rumunja i Serbja zostały pobite, Rosja zmuszona do haniebnego pokoju w Brześciu, armia włoska wyparta z granic Austrji, ofensywy francuskie załamane. Ale wielka ofensywa Hindenburga z marca 1918 r. po wstępnych sukcesach została wstrzymana przez potężną kontrofensywę Focha w 1918 r. Odtąd armie niemieckie były bite codziennie i cofały się bez przerwy, aż do zawarcia rozejmu. Hindenburg nie wykazał w tej wojnie geniuszu militarnego, był tylko dobrym kierownikiem olbrzymiej maszyny, zbudowanej przez kilkadziesiąt lat pracy militarystów pruskich.

Poza dziedziną wojskową nie wykazał zmarły marszałek żadnych zdolności. Był to umysł ograniczony, obcy problemom politycznym, społecznym, gospodarczym i podobno chlubił się, że poza książkami wojskowemi, nie przeczytał żadnego dzieła. Z przekonań monarchista i konserwatysta, nie umiał sobie dać rady z polityką, gdy jako prezydent Rzeszy, wybrany dzięki swej tannenberskiej legendzie, musiał decydować o doborze kanclerzy. Ulegał kolejno wpływowi Marksa, potem Brüninga, potem Papena, aż wreszcie nastraszony przez junkrów pruskich, że kanclerz Schleicher dąży do socjalizacji Niemiec, powierzył rządy Hitlerowi, którego przedtem jako demagoga nie znosił. Odtąd stracił wszelki wpływ na rządy i wreszcie wycofał się do swego majątku w Prusiech Wschodnich.

W czasie wojny polityką Hindenburga kierował Ludendorf. Na ich obu konto trzeba zapisać nikczemny plan sztabu generalnego, by z projektowanego „Królestwa Polskiego" wydzielić pas 30 tys. km. kw., wysiedlić z niego ludność polską i skolonizować Niemcami. Na odnośnym memorjale do cesarza podpisanym jest Hindenburg. On także stał za całą koncepcją Polski beselerowskiej, on za włączeniem Wilna i Grodna do Litwy, on za tworzeniem Ukrainy, on udzielił przy końcu r. 1916 swej zgody na bezwględną wojnę podwodną, co skłoniło Amerykę do udziału w wojnie. Polityka Hindenburga w czasie wojny schlebiała duchowi zaborczemu Niemiec i w tym kierunku wykazała krótkowzroczność, która doprowadzała do rozpaczy kanclerza Bethmana.

Był poza tem Hindenburg dobrym typem generała pruskiego, lojalnym, honorowym, prostodusznym, zakochanym w wojskowych tradycjach, dumnym z munduru. Tannenberg wyniósł go na stanowiska, do których nie był przygotowany. Dzisiejszym Niemcom stał się obcym. Znika obecnie jak widmo odległej przeszłości. Ale Tannenberg uchroni imię jego od niepamięci. A śmierć utrwali jego legendę.

JAN MATYASIK



Jedno z ostatnich wystąpień oficjalnych w dniu święta zwycięstwa prez. Hindenburga pod Tannenbergiem. Siędzą: kanclerz Hitler, prez. Hindenbusg i min. Goering.

Głodówka uwięzionych narodowców

Wczorajsza „Gazeta Warszawska" donosi: Aresztowani w Łodzi działacze narodowi zostali, jak to pisaliśmy w swoim czasie, częściowo zwolnieni, a częściowo przewiezieni do więzień w Sieradzu i w Łęczycy.

Obecnie w Sieradzu przebywają: mec. Kazimierz **Kowalski**, prezes Stronnictwa Narodowego, radny magistratu **Gagalski**, sekr. Stronnictwa; Szczesny, słuchacz warszawskiej politechniki; **Chojnacki** i **Patora** wszyscy działacze z Łodzi oraz **Makalski** członek Str. Narod. z Warty.

W **Łęczycy** przebywają: Stefan **Podgórski**, **Stolarek**, prezes Koła Str. Nar. na Bałutach, kapitan rezerwy **Grzegorzak**, cekr. wojew. Str. Nar.; **Meller**, **Hałaj** i **Pawłowski**. Prócz wyżej wymienionych w więzieniu w Łodzi przebywa **Laskowski**, członek Str. Nar.

Jak dotąd aresztowani nie wiedzą oficjalnie, o co s ąoskarżeni, acz wiele pogłosek krąży na ten temat. Wymieniany jest cały szereg artykułów kodeksu karnego, jednak uwięzieni nie wiedzą dokładnie o co są oskarżeni, **ani nie widząc energicznego śledztwa**, które rychlej doprowadziłoby do rozprawy sądowej i do ich rehabilitacji, **rozpoczęli wczoraj strajk głodowy.**

Głodówka została rozpoczęta zarówno wśród więźniów-narodowców w Łęczycy, jak i w Sieradzu.

Od siebie dodamy, że — wedle naszych obliczeń — w Berezie Kartuzkiej znajduje się **dziewiętnastu narodowców ze Stronnictwa Narodowego i dwunastu z b. O. N. R.** Przebywanie w więzieniu przywódców narodowych z Łodzi ułatwia destrukcyjną robotę różnych „ciurów", którzy w ostatnim czasie oderwali się od obozu narodowego i zbliżyli się do sanacji.

Wysłani do Berezy

WARSZAWA, 2. 8. (tel. wł. — G.). Wczoraj o północy wysłani zostali do Berezy Kartuzkiej z Warszawy 4 członkowie byłego obozu Narodowo Radykalnego: **Zygmunt Dębowski robotnik**, **Lucjan Pachołowski zecer**, **Tadeusz Pitkiewicz stud. szkoły głównej gospodarstwa wiejskiego**, **były urzędnik magistratu** i **Edward Jędrzejewski były urzędnik magistratu.**

Reforma ubezpieczeń społ. w jesieni

WARSZAWA, 2. 8. (tel. wł. — G.). Dziś o godz. 10 rano premjer Kozłowski przyjęty był na audjencji u Prezydenta Rzplitej, którego informował o bieżących pracach rządu. W dniach najbliższych odbędzie się posiedzenie komitetu ekonomicznego ministrów, na którem omówione będą tezy dotyczące akcji oddłużeniowej wsi. W związku z wczorajszem przemówieniem prem. Kozłowskiego prasa sanacyjna donosi, że prace **w kierunku reformy ubezpieczeń społecznych są już zaawansowane i że w jesieni r. b. na początku nadchodzącej sesji budżetowej nastąpi gruntowna nowelizacja ustawodawstwa dotyczącego ubezpieczeń.**

Losowanie Pożyczki Budowl.

WARSZAWA, 2. 8. (tel. wł. — G.). W ciągnieniu 3-procentowej Pożyczki Budowlanej padły wygrane na następujące numery:

250.000 zł. na nr. 577895.

50.000 zł. na nr. 417779.

10.000 zł. na nr. 375851 429250 996570 874325 157288 74391 711881 149775 532452 10852.

Urywki z dnia

Czego sanacja nie wykona?

Odpowiedź na to pytanie dał p. premjer Kozłowski w wygłoszonej przedwczoraj mowie programowej... O pewnych bowiem zagadnieniach (zmniejszenie ciężaru danin publicznych na rzecz państwa) p. premjer wyraził się negatywnie, o innych (etatyzm, koszty utrzymania różnych partyjnych ekspozytur) p. premjer wogóle nie mówił. Pisze o tem „Gazeta Warszawska":

Nadal pozostaje niezrównana kwestja etatyzmu, łącząca się ściśle z charakterem systemu rządowego i ludzi, którzy go reprezentują. Kwestja ta nadaje naszej polityce ekonomicznej swoisty kolor lokalny i wyraża się między innemi w tem, **że czterdzieści procent naszego dochodu pochłaniają ciężary publiczne.**

Pod tym względem, wyjąwszy pewne zmiany w działalności samorządu terytorjalnego, nie należy oczekiwać żodnej poprawy. Premjer zaznaczył stanowczo, że o zmniejszeniu ciężarów państwowych mowy być nie może.

Tymczasem właśnie ta sprawa wymaga zasadniczej rewizji i nowego ujęcia. Samo życie, zresztą nietylko u nas, stawia ją na porządku dziennym i zmusza do gruntownego rozważenia. **Łączy się z tem konieczność redukcji aparatu biurokratycznego i upaństwowionych aparatów partyjnych, a co zatem idzie, zrzeczenie się przez państwo szeregu funkcyj, pełnionych nie tyle z własnej potrzeby, co w interesie panującego systemu.**

Rząd prof. Kozłowskiego nie jest zresztą niczem innem, jak tylko zwykłą „zmianą warty". Dlatego też nikt nie oczekiwał od ekspozé p. premjera jakichś rewelacyj natury politycznej, ani nawet gospodarczej. Zapowiedziana bowiem reforma ubezpieczeń społecznych jest tylko odrabianiem błędów poprzedniego gabinetu, który dał Polsce ustawę dziś już znienawidzoną przez bardzo liczne rzesze ludności. A co do zapowiedzianej akcji Rządu w sprawie oddłużenia drobnego i średniego rolnictwa — to należy to uważać za objaw niewyżytych tęsknot radykalnych pewnej części sanacji i... z a pewne posunięcie taktyczne, które nie może mieć głębszego znaczenia. Nędza na wsi jest zresztą tak okropna, iż każdy Rząd w tych okolicznościach musiałby coś robić.

Przewekslowanie toru polityki sanacyjnej na lewo i groźby pod adresem większej własności są bardzo interesujące, jako echa wewnętrznej rozgrywki w obozie sanacyjnym, która się tam kroi oddawna. Objektywnego znaczenia w tych zapowiedziach jest mniej, niżby się można było spodziewać. Łapią tam za ogony chłopskie sroki, ale skoro im te ptaszki pomimo wszystkie sieci wyfruną, będą sanacyjni ptasznicy łapać znowu kogo innego.

Obwałowanie rzek — za 138 lat

W „Gońcu Pomorskim" ukazał się artykuł posła Stanisława Rymara o zmarnowaniu przez rządy polskie prac — nad uregulowaniem i obwałowaniem rzek — bardzo porządnie rozpoczętych przez samorząd polski dawnej Galicji:

Na wiele lat przed wojną z inicjatywy ludności i władz ówczesnej Galicji, głównie Wydziału Krajowego we Lwowie, powstało w kraju specjalnie dla regulacji rzek kilkadziesiąt spółek wodnych. Pieniądze dawali: interesowani, rząd i samorząd. **I dużo robiono. Uregulowano rzeki na znacznych przestrzeniach.** Ale do końca prac było jeszcze daleko, bo podjęto się pracy i bardzo kosztownej i olbrzymiej. Uregulowac trzeba około 200 rzek i potoków górskich. **Z przejęciem Wydziału Krajowego przez rząd polski, spadł obowiązek prowadzenia dalej tych robót na rząd polski.**

Ale wtedy:

Przyznawano budżetom drobne sumy na dalsze prace. Przy jednym z takich budżetów, w r. 1931 wynotowałem sobie i potem publicznie w komisji budżetowej wyciągnąłem cały szereg wprost kompromitujących informacyj. Sumy, przeznaczane na dalsze prowadzenie robót wodnych, tak z roku na rok malały, **że niektóre rzeki czekać by**

Przypominamy PP. Prenumeratorom zamiejscowym, że w niedziele i święta urzędy pocztowe wydają zgłaszającym się „Kurjer" w godzinach od 9 do 11 rano

musiały na dokończenie rozpoczętych na nich robót — 138 lat! Po roku 1932 znikły z budżetu wykazy! Znikły i te drobne sumy na dalsze roboty. Regulacja rzek stanęła na martwym punkcie! **Nie konserwowano należycie nawet dawniej dokonanych robót, nie pilnowano stanu dawniej usypanych wałów.**

Jakie są skutki tej marnotrawnej gospodarki — wszyscy wiemy. I dlatego słusznie pisze pos. Rymar:

Wysiłek jednostki, a nawet gmin i powiatów nic, albo bardzo niewiele tu znaczą. Tu konieczną jest długa, systematyczna, poważna akcja rządu.

Kto tego nie rozumie, niech się nie bierze do sprawowania rządów krajul

Kamieniem za chleb

Że Żydzi są narodem niewdzięcznym — to wszystkim wiadomo. Ale nie wszyscy zdają sobie sprawę, jakie pokłady nienawiści i wścieklizny rasowej drzemią w duszach żydowskich. Oto zginął we Wiedniu niepospolity człowiek — kanclerz Dollfuss. Jako zwolennik niepodległości Austrji — zwłaszcza wobec Niemiec, ogarniętych hitleryzmem — był on mimowolnym sprzymierzeńcem Żydów, zarówno tych we Wiedniu, jak i tych na całym świecie, zwalczających zaciekle Hitlera. Mogą sobie Żydzi wyobrazić, jak wyglądałaby ich sprawa w Europie, gdyby pod naporem niemieckiego hitleryzmu pękły bramy Wiednia.

A tymczasem naczelna figura żydostwa w Polsce, rabin Ozjasz Thon, taki nekrolog poświęcił Dollfussowi w „Nowym Dzienniku":

„Toteż „pucz" nie udał się zupełnie. **Z małym — także umysłowo i moralnie nie zbyt dużym — jakoś się uporali buntownicy.**"

a potem po dłuższych makabrycznych ośmieszaniach Wiednia pisze dalej Thon, który pod osłoną polskich bagnetów — odważny — nie boi się nawet Hitlera:

Bo niby z czego tu zrobić ciężką tragedję? Z śmierci Dollfussa. Trzeba się dobrze wsłuchiwać we wszystkie pieśni i mowy żałobne, jakie się rozlewają na świat, ażeby nieomylnie poznać, że tu ani jednej szczerej łezki nie uroniono. O co było płakać? O śmierć jednego człowieka? Toż ten jeden człowiek więcej niż jednego człowieka przedwcześnie i bezwzględnie i bez należytego sądu odesłał na wieczny żywot. Trudno — kto mieczem wojuje, od miecza ginie. **A jakże miał taki Dollfuss zginąć, jak nie z ręki morderców? Ten mały człowiek więcej miał zbrodni na sumieniu, niż na nim popełniono.**

Nie może mu krakowski rabin darować rozprawienia się zbrojnego ze — zbrojnymi zresztą — socjalistami, na czele których stali dwaj Żydzi: Bauer i Deutsch — obaj tchórzliwi uciekinierzy i zdrajcy swoich aryjskich towarzyszy.

Dollfuss zginął jak żołnierz na posterunku i — jakkolwiek zapatrywalibyśmy się na słuszność sprawy, której bronił — nie można nie uchylić czoła przed bohaterstwem małego kanclerza. Ale bohaterstwo — nawet u wrogów — umieją ocenić tylko Aryjczycy. Żyd Thon natomiast uważa Dollfussa za psa, który spełnił wprawdzie swój psi obowiązek, ale jest przecież tylko psem:

Ale ostatecznie stał jak Cerber przed bramą Wiednia i nie wpuścił Hitlera. To była dobrowolna, czy wymuszona zasługa, którą mu się pamięta. Dlatego jego śmierć zbudziła także nieco sympatyczny oddźwięk.

Rabin Thon piórem swojem budzi w Polsce coraz większą sympatię do Hitlera. Z hitlerowskiego punktu widzenia szkoda, że rabina Thona nie czytają w Austrji. R.

Dwa znamienne głosy

Niemiec i Francuz o polskiej polityce zagranicznej

Mam przed sobą dwa analogiczne artykuły, poświęcone podróży min. Becka do Łotwy i Estonji, a w gruncie rzeczy stanowisku Polski wobec paktu wschodniego.

Warszawski korespondent „Berliner Tageblatt" Rudolf Herrnstadt w tem piśmie i Pertinax w „Echo de Paris" zgadzają się, że między wizytą p. Becka w Talinie i w Rydze a projektem „wschodniego Locarna" zachodzi ścisły związek. Wedle zgodnego mniej więcej poglądu obu publicystów idzie o to, aby wobec francuskiej akcji dyplomatycznej zyskać na czasie. P. Herrnstadt wywodzi szeroko, że **Polska nie chce „wschodnio - północnego paktu bezpieczeństwa"**, później jednak osłabia on poprzednie słowa przypuszczeniem, że może idzie o to, aby przy rokowaniach wystąpić na czele państw bałtyckich **i jak najwięcej za przystąpienie do paktu wytargować.** Są to tylko dodatki, poczynione z ostrożności. Prawdziwa myśl niemieckiego publicysty mieści się w pierwszej części artykułu, **gdzie tok myśli przedstawia się** mniej więcej tak:

Polska, położona między dwoma potężnemi państwami, zabezpieczyła się z obu stron układami o nieagresji. Teraz proponują jej ogólny pakt bezpieczeństwa, do którego przystąpiłyby także Niemcy, Czechosłowacja, państwa bałtyckie i Sowiety. Czyż to nic więcej? „Mniej", odpowiada Polska. Mniej bezpieczeństwa, więcej zobowiązań.

Niemcy uważają i muszą uważać nowy projekt za nową próbę swego okrążenia i pognębienia, a więc każdego uczestnictwa tej propozycji za swego wroga.

A Polska — woła z żałością autor — **„pamiętna dawnych czasów"** nie chce na siebie ściągać nieprzyjaźni Niemiec. Nadto **casus foederis** zmuszałby ją do walki po stronie Niemców, Czechosłowaków, Sowietów przeciw ewentualnemu napastnikowi.

I p. Herrnstadt nie panuje już nad swą radością. Gdyby Polska miała 64 miljonów mieszkańców zamiast 32, byłaby już z miejsca odmówiła Francji i Anglji. Ale ma tylko 32... Nie kryje swej odmowy, ale unika odmowy na piśmie i pokrywa swe stanowisko podróżą min. Becka.

Pertinax ujmuje tę podróż głębiej, analizuje porównawczo stosunek do paktu i do Francji obu państw bałtyckich, które odwiedził pułk. Beck. Łotwa jest za paktem, ale musi uwzględnić stanowisko Estonji, z którą pozostaje w unji celnej od roku 1923. Zresztą ogląda się i na Polskę. A Polska już z końcem roku 1933 odrzuciła propozycję Sowietów, aby wspólnie zagwarantować granice państw bałtyckich przeciw Niemcom.

Dziwny zbieg okoliczności. Gdy płk. Beck był w Talinie, odbywało się spotkanie między gen. v. Blombergiem a gen. Laidoyer, wodzem naczelnym armji estońskiej.

Polska — mówi dalej Pertinax — powinnaby starać się zabezpieczyć przed współdziałaniem niemiecko - rosyjskiem. Przecież przez lat dziesięć wisiało nad nią Rapallo. Lecz ona wierzy, że pangermanizm ją wynagrodzi za usługi przeciw Rosji i małej Entencie, szanując jej terytorjum w całości. Wolno jej oddawać się tak niebezpiecznym rachubom. To jej rzecz. Lecz naszą rzeczą jest jej oświadczyć, **że jej działania nazewnątrz coraz mniej dają się pogodzić z polityką francuską i że musi ona wybierać między przymierzem z roku 1921 a dziwną taktyką, której używa. Niech wybiera.**

Trudno tu szczegółowo roztrząsać zagadnienie nasuwające się przy zestawieniu tych artykułów. Ale faktem jest, że Niemiec cieszy się ze stanowiska Polski i ośmiela się grozić na wypadek gdyby się zmieniło (Polska ma pamiętać o dawnych czasach). Francuz martwi się i uważa, iż Francja powinna Polsce dać wóz i przewóz — albo ze mną, albo przeciw mnie. Dodajmy jedną uwagę: Niech Polska naprawdę pamięta o dawnych czasach, a faktem, którego nigdy nie powinna spuszczać z oka, są Szczekociny — zbrodniczy napad armji sprzymierzonego państwa na Kościuszkę w chwili, gdy ten staczał bój z innym wrogiem. **W. T.**

Oznaki poprawy gospodarczej w Stanach Zjednoczonych

Przed rokiem, w tym mniej więcej czasie, toczyła się żywa dyskusja w kołach gospodarczych i w politycznej prasie światowej na temat zarządzeń prezydenta Stanów Zjednoczonych — Teodora Roosevelta, zmierzających do wyrwania z depresji ekonomicznej tej olbrzymiej zaatlantyckiej republiki. Ocena pierwszych posunięć była niezwykle sceptyczna.

Istotnie bowiem niektóre z zamierzeń Roosevelta i jego doradców, t. zw. trustu mózgów, były nieoczekiwane: zrywały one z ustalonemi zasadami i prawidłami życia gospodarczego. Wywoływały wrażenie, że Roosevelt nie liczy się już więcej z ustrojem własności prywatnej i wolnej konkurencji, sterując wyraźnie ku gospodarce planowej, pod egidą państwowej omnipotencji. Ponieważ zaś etatyzm nie dał nigdzie dobrych wyników, uzasadnione były obawy o los planów i zamierzeń gospodarczych Roosevelta.

Równocześnie jednak było faktem że opinja amerykańska odnosi się do zamierzeń Roosevelta entuzjastycznie, darząc go nieograniczonem zaufaniem. Od lat już, ekonomja wyszła z fazy czysto materjalistycznej i zwłaszcza po wojnie nauczyliśmy się tego, że zjawisko psychiczne zaufania jest potężnym czynnikiem gospodarczym. Szereg zasadniczych instytucyj życia gospodarczego, jak pieniądz, kredyt, banki, kapitalizacja, system asekuracyjny stoi na zaufaniu. Po wszelkich wstrząsach ekonomicznych, naprawa przychodzi od strony obudzenia się zaufania.

Wracając tedy do spraw amerykańskich i do początków działalności Roosevelta, trzeba było zaliczyć **zaufanie**, jakiem się on cieszy oraz jego polityka, do **momentów najbardziej dodatnich.**

Można jednak było żywić obawę, czy pewne ujemne skutki jego zamierzeń nie obniżą i nie zniszczą zaufania. Niebezpieczeństwo to zachodziło. Pewne zarządzenia Roosevelta **już po dwóch** lub trzech miesiącach spowodowały ujemne następstwa.

Ale niebawem okazało się, że Roosevelt wcale nie zmierza do etatyzmu, że zwiększoną ingerencję państwową pojmuje tylko jako pionierstwo, jako wskazanie dróg, po których nadal ma już kroczyć prywatna inicjatywa. Okazało się też, że Roosevelt do całego szeregu swych zarządzeń nie jest przywiązany, że nie uważa ich za rzeczy wartościowe same w sobie, bo są one dla niego tylko manifestacją działania, której pożąda **opinja amerykańska.** Ta opinja bowiem dla zyskania wiary i ufności musi widzieć, że coś się dzieje.

Dziś po roku można ocenić już skutki działalności Roosevelta i uznać je raczej za dodatnie. Ufność do niego nie zmalała. Przeciwnie, wzrosła. Poza ufnością do niego, obudziło się w międzyczasie zaufanie, zaufanie o podkładzie społecznym, wyrażające się **w wierze, że z kryzysu jest wyjście.** To zaś rodzi przedsiębiorczość i nakazuje ludziom angażować się w interesy gospodarcze. A o to głównie chodziło.

W momencie najsilniejszego wzrostu zaufania, zarysowały się główne elementy planu gospodarczego Roosevelta. Zdecydował się on rzucić 7 miljardów dolarów, celem wykonania pierwszej części tego planu. Te olbrzymie pieniądze zostały przeznaczone na pożyczki dla fermerów, dla przemysłowców, dla banków i na pomoc dla bezrobotnych.

Gdy się taki plan przedsiębierze i przystępuje do jego wykonania, to ryzykuje się bardzo wiele. Nazajutrz może on być nazwanym, zależnie od skutków, jakie przyniesie: albo sztucznym zastrzykiem, albo życiodajnym bodźcem. O wszystkiem decydują okoliczności. We Francji naprzykład, gdzie pieniędzy w kraju jest dużo i gdzie jest daleko posunięta w tej chwili tezauryzacja, byłby on niewątpliwie trucizną. Tam bowiem zasilanie cyrkulacji nowemi pieniądzmi jest zbędne.

W Stanach Zjednoczonych też stało się przed niewiadomą. Tam ruszenie z miejsca koła rozpędowego było potrzebne, bo tam szereg działów przemysłu, a zwłaszcza rolnictwo (fermerstwo) było ogołocone ze środków kapitału płynnego. Ale, czy koło rozpędowe ruszy całą maszynę? Oto było pytanie. Jak zachowują się rzesze konsumentów? Czy ich zaufanie się obudzi?

Ma się wrażenie, że zaufanie zrobiło swoje. Wstrząsy elektryczne przechodzą przez całe olbrzymie cielsko mechanizmu gospodarczego Stanów Zjednoczonych. Wszystkie śrubki transmisji zaczynają się poruszać.

Dowody?

Otóż dowody są. Cyfrowe dowody? Właśnie dowody cyfrowe. Cyfry mówią mianowicie, że Rooseveltowi **wystarczyło rzucić nie 7 miljardów dolarów**, jak postanowił, **ale 4, aby wywołać ożywienie gospodarcze.** Wprawdzie przez zużycie owych 4 miljardów zwiększył się dług publiczny St. Zjedn., ale należy zwrócić uwagę, że cyfra tego długu, dochodząca obecnie do 27 miljardów dolarów, przedstawia w złocie mniejszą wartość, gdyż to są nowe dolary, okrojone.

Następnie nie całe 4 miljardy dolarów, przeznaczone na ożywienie życia gospodarczego, zostały stracone. Już rozpoczyna się mianowicie ich zwrot. Do banków wracają wkłady, to też banki uiszczają się z udzielonych im przez państwo pożyczek. Fermerzy również płacą wcale regularnie swe raty, przemysłowcy nie pozostają w tyle. Prawda, nie zwrócą udzielonych im pieniędzy bezrobotni, ale wykonali oni za to pewną użyteczną pracę, budowali drogi, wznosili mosty nad rzekami, stawiali tamy.

W tej chwili bawi w Polsce wycieczka dziennikarzy polskich ze Stanów Zjednoczonych. Uczestnicy jej, opowiając o tem, co się dzieje w Stanach Zjednoczonych, nie przytaczają cyfr, ale potwierdzają wnioski, jakie z nich wypływają. Oto podkreślają, że ludność odczuwa oznaki polepszenia. Jak tedy widzimy, w ekonomji momenty materjalne i duchowe stapiają się w jedną całość. Oby tak było i gdzieindziej!

W.

Przed dwudziestu laty...

Cytujemy poniżej kilka komunikatów wojennych, nadanych z Berlina dnia 3 sierpnia 1914. Komunikaty charakterystyczne w swej jaskrawej tendencyjności, zwłaszcza co się tyczy „naruszenia granicy przez Francuzów".

Berlin. Stwierdzono nowe naruszenie granicy przez Francuzów. Dnia 1 sierpnia w miejscowości Schluchtpass straż niemiecka była ostrzeliwana. Strat niema.

Berlin. Księstwo Luksemburg zostało celem ochrony znajdujących się tam kolei niemieckich obsadzone przez oddział wojsk 8 korpusu armji.

Berlin. Krążownik „Augsburg" donosi w drodze radjotelegraficznej:

Bombarduję port wojenny Libawę, znajduję się w walce z krążownikiem nieprzyjacielskim. Założyłem miny. Port wojenny w Libawie stoi w płomieniach.

Z kraju od korespondentów „Kurjera“

Kronika warszawska

ROZTARGNIENI LEKARZE. Do wydz. cywilnego Sądu Okręgowego wpłynęło powództwo Kazimierza Frejtaka **przeciw magistratowi warszawskiemu oraz lekarzom szpitala miejskiego Przemienia Pańskiego:** dr. Tadeuszowi Butkiewiczowi, dr. Józefowi Kubiakowi i dr. Tadeuszowi Jankowskiemu o odszkodowanie w kwocie 11.761 zł. wraz z odsetkami za straty poniesione wskutek karygodnego niedbalstwa.

Frejtak we wrześniu ub. r. zapisał się do szpitala Przem. Pańskiego w celu poddania się operacji nerek.

Operacja odbyła się 3 października ub. roku. Operował dr. Butkiewicz, ordynator szpitala, w asyście dr. Kubiaka i dr. Jankowskiego. **Po miesiącu rana zasklepiła się, ale później bóle powróciły, rana otworzyła się i zaczęła się pojawiać ropa. Wraz z ropą wpływały z wnętrza rany nici od gazy opatrunkowej.** **Ordynator szpitala zlekceważył ten objaw, ale kiedy stan zaczął się pogarszać, chorego poddano powtórnie operacji,** podczas której dr. Kubiak wyjął pincetami kawałek gazy.

Po drugiej operacji znowu pojawiła się ropa, wobec czego **lekarze zaproponowali nieszczęsnemu pacjentowi** „**rewizję operacji, która za jego zgodą** odbyła się **12 maja br.** Tym razem wydobyto **2 duże kawałki gazy opatrunkowej, które tkwiły głęboko na samem dnie rany, jeszcze od pierwszej operacji, pozostawione tam „przez zapomnienie.“** Wskutek tych wszystkich przejść Frejtak utracił zdolność do pracy na dłuższy czas i będzie musiał poddać się gruntownej kuracji.

Oprócz niepotrzebnych cierpień spowodowanych niedbalstwem lekarzy poniósł straty materjalne, których zwrotu domaga się przez Sąd.

WYZNAWCA YOGÓW PRZED SĄDEM WOJSKOWYM. Przed Sądem Wojskowym stanął, szer. saper Paweł Szyszko, oskarżony o niewykonanie rozkazu i odmowę przyjęcia broni.

Szyszko wyglądem swoim zwracał ogólną uwagę w Sądzie, miał bowiem **długą patrjarchalną brodę do pasa i wyglądał raczej na jakiegoś wschodniego proroka, niż żołnierza.**

Historja życia Szyszki jest dosyć ciekawa. Od małego dziecka wychowywał się w Ameryce i ukończył tam szkołę średnia. Od młodych lat studjował z zamiłowaniem dzieła filozoficzne. Zwłaszcza interesowały go księgi jogów indyjskich.

Na podstawie tej lektury wytworzył sobie własny „system filozoficzny“, zmierzający do wyzwolenia duszy ludzkiej. System swój **ujął w formie pamiętnika, który pisał przez 10 lat.** Pamiętnik urósł do rozmiarów wielkiej księgi. Uzbrojony w zgromadzoną w ten sposób wiedzę powrócił do Polski. Tutaj zgłosić się musiał do PKU, jako poborowy i otrzymał przydział do baonu saperów.

W formacji swojej stawił się z długą brodą, wielkim pakietem ksiąg i w powłóczystej szacie. Zaraz po przybyciu do **baonu zaczął głosić swoją teorję, której treścią jest, że ludzkość odrodzi się dopiero wówczas, gdy nikt nie weźmie broni do ręki.** Nie robiono z nim ceregieli i wcielono do szeregów. Szyszko wobec całego oddziału rekrutów odmówił przyjęcia broni i nie wykonał danego mu w tym względzie rozkazu. **Został** natychmiast aresztowany i stawiony przed Sądem Wojskowym, który skazał go na 4 lata więzienia i wydalenie z wojska.

Kronika śląska

ODRZUCONA SKARGA KOLEJARZY — NIEMCÓW. Trybunał Rozjemczy dla G. Śląska odrzucił w tych dniach skargę 20 urzędników niemieckich, którzy poprzednio znajdowali się na służbie kolei niemieckiej, a po przejęciu Śląska przez **Polskę częściowo przyjęci zostali do służby polskiej. Urzędnicy domagali się, ażeby wypłacić im emerytury i przyznać uprawnienia socjalne,** które zdobyli za **czasów niemieckich.**

Trybunał rozjemczy odrzucił skargę, motywując to tem, że urzędnicy ci nie mogą powoływać się na konwencję genewską, ponieważ przyjęcie ich do służby polskiej nastąpiło po zawarciu nowego stosunku służbowego opierającego się na polskich ustawach.

Ks. metrop. Sapieha zwiedza tereny dotknięte powodzią

Książę Metropolita Sapieha wyjechał do Tarnowa, celem porozumienia się z ks. Biskupem Lisowskim w sprawie wspólnej akcji na rzecz powodzian i celem odwiedzenia terenów dotkniętych powodzią. Książę Metropolita jest członkiem Wojewódzkiego Komitetu Pomocy Ofiarom Powodzi i był obecny na pirwszem konstytuującem zebraniu Komitetu w dniu 25 lipca. Żywy udział Księcia Metropolity w akcji na rzecz powodzian **przyczyni się niewątpliwie do wzmożenia ofiarności społeczeństwa.**

Odroczenie koronacji cudownego obrazu w Bochni

Ks. biskup - ordynarjusz tarnowski dr. Franciszek Lisowski zarządził odroczenie koronacji cudownego obrazu M. Boskiej w Bochni, ustalonej początkowo na dzień 15 sierpnia br. na czas późniejszy ze względu na katastrofalną powódź, która nawiedziła okolice Bochni i olbrzymie połacie diecezji tarnowskiej, okrywając żałobą tyle nieszczęśliwych ofiar i niebezpieczeństwo epidemji, która zagraża obecnie okolicom Bochni.

Otwarcie Kursów Związku Sokolstwa Polskiego

w Kozłówce

Sokolstwo Polskie rozumie, że dla podniesienia sprawności w poszczególnych dzielnicach, okręgach i gniazdach potrzebni są wykwalifikowani instruktorzy i z tego właśnie powodu Związek Sokolstwa Polskiego corocznie urządza kursy związkowe dla instruktorów. W roku obecnym miejscem kursów jest malowniczo położona **Kozłówka w woj. lubelskiem,** w majątku druha **prezesa Związku — A. Zamoyskiego.**

Kursy żeńskie odbyły się **od 2 do 22 lipca i zgromadziły ponad 100 uczestniczek,** które należycie przygotowano do prowadzenia swoich Gniazd i zastępów.

Otwarcie kursów męskich w obecności druha Aleksandra **Zamoyskiego** prezesa Gniazda w Kozłówce i inspektora stałych drużyn sokolich dokonał w dniu 26 lipca druh **Kapałka, naczelnik** Związku.

W kursie bierze udział 1200 druhów ze wszystkich stron Polski. Instruktorami są wybitni znawcy wychowania fizycznego i obrony przeciwgazowej z druchna naczelniczką Związku Zamoyską, druhami naczelnikami Kapałką, Hamburgerem, znanym lekkoatletą druhem Dr. Kaniakiem, p. por Rutkowskim i świetnymi gimnastykami Dołowym, Kosmanem i Lewickim na czele. Gospodarzem całości jest druh Hołubski sekretarz Dzielnicy Małopolskiej.

W tych dniach pod adresem Druha prezesa Zamoyskiego nadszedł telegram, który na kursach wzbudził niezwykłe zainteresowanie. Oto jego brzmienie: **„Sokolstwo jugosłowiańskie przejęte grozą wielkiej katastrofy żywiołowej,** jaka nawiedziła bratnią ziemię, prosi druha prezesa, **aby był rzecznikiem naszym braterskich sympatyj i współczucia wobec klęską dotkniętego** nieszczęśliwego **bratniego narodu“** E. Gangl I. wiceprezes Związku Sokolstwa Królestwa Jugosławji.

W dniach najbliższych **przybywa** do Kozłówki dyrektor państwowego urzędu W. F. i P. W. pułkownik Kiliński. Przyjazd ten jak i subwencja państwowego urzędu jest jednym jeszcze z dowodów uznania dla organizatorów kursu i zrozumienia przez Państwo pracy ideowej i wychowawczo - fizycznej dla dobra Rzeczypospolitej przez Sokolstwo Polskie.

—O—

Rozpanoszenie się „ukraińców“ w pow. przemyskim

Powiat przemyski jest przeważnie ruski, to też Polacy we wsiach, w których są w mniejszości, są wprost teroryzowani przez „mołojców“. Ostatnio zaszły w powiecie wypadki, świadczące, że bezpieczeństwo ludności polskiej jest mocno narażone na szwank. W Walawie, podczas jednego z ruskich świąt, Polacy, jak zwykle, pracowali. Nie podobało się to „herojom“. Krzycząc, że tu „Ukraina“ napadli na polskich włościan. Wywiązała się dłuższa walka i kilku z Polaków zmasakrowano. Epilog rozegrał się przed sądem, który tych „boryteli“ skazał. Drugi wypadek zaszedł w Wacłowicach. Kilkunastu „ukraińców“ napadło w jeden z ostatnich wieczorów lipcowych na gromadę polskiej młodzieży. Ta broniąc się, odebrała napastnikom karabin. Przelewowi krwi zapobiegła policja, która przeprowadziła później we wsi rewizję, uwieńczoną znakomitym rezultatem, gdyż natknięto się w czasie niej na wiele broni palnej. Obecnie prowadzi się dochodzenia. Wypadki powyższe świadczą, że „borytele“ podnoszą głowę i trzeba znaleźć odpowiednie środki na ich uspokojenie.

Likwidacja oszukańczej afery z dolarówkami w Wilnie

Przed kilku miesiącami dużą sensację wywołała wiadomość o wykryciu szeroko zakrojonej afery oszukańczej w Grodnie. Chodziło mianowicie **o zdemaskowanie oszukańczej działalności Grodzkiego Towarzystwa Bankowego, które zorganizowało na szeroką skalę sprzedaż dolarówek na raty, których wcale nie posiadało.** W aferze tej setki wilnian poniosło znaczne straty.

Afera grodzieńska **znalazła naśladowców w Krakowie.** Jakieś zakłady kredytowe w Małopolsce przy pomocy agentów sprzedawały dolarówki w całej Polsce.

W Wilnie kupiono szereg obligacji. M. in. nabył dolarówkę niejaki Giszyński. **Nabywca otrzymał prowizoryczny blankiet z numerem dolarówki i od tego czasu regularnie wpłacał w ciągu 3 lat raty. Zapłacił za dolarówkę trzy razy ponad nominalną wartość, a gdy dolarówki nie otrzymał, zwrócił się do policji.** Policja interwenjowała w Krakowie. Po kilku dniach Giszyński otrzymał obligację, lecz stwierdził, że posiada **inny numer.** O spostrzeżeniu Giszyński zameldował policji. Nasuwał się wniosek, **że spółdzielnia krakowska sprzedawała fikcyjne dolarówki i dopiero kiedy przyparta do muru, zmuszona była nadesłać klijentowi obligację, kupowała dolarówkę gdzieindziej.**

Policja wileńska powiadomiła Kraków, gdzie przeprowadzone śledztwo całkowicie potwierdziło podejrzenia. Z polecenia sędziego śledczego oszukańczą spółkę zamknięto. Policja odnalazła również identyczne materjały co do działalności drugiej spółdzielni w **Krakowie.**

Kronika złoczowska

Komisaryczny zarząd miasta

30 ub. m. miały się odbyć ponowne wybory burmistrza i v-burmistrza, gdyż poprzednio wybrani dr. Moszyński i dr. Majblum nie zostali jak już pisałem, zatwierdzeni przez wojewodę tarnopolskiego. Tymczasem dr. Moszyński (poseł z BB) zaskoczył opozycję (zresztą **wojskowo-sanacyjną!**) niespodziewanem i nieprawnem odwołaniem posiedzenia.

Wobec tego wojewoda tarnopolski mianował komisarzem miasta em. płk. p. Filipa **Brzezickiego,** a jego zastępcą sjonistę dr. **Zwerdlinga.** Nominacja **zarządu komisarycznego jest epilogiem zażartej walki między dwoma odłamami sanacji złoczowskiej, w której — jak się okazuje — pokonany został p. dr. Moszyński,** posiadający zresztą (co objektywnie przyznajemy) **duże zasługi około** rozbudowy miasta i uporządkowania jego spraw majątkowych.

—o—

KREWKI KOMENDANT „STRZELCA“, Józef Wasyleńki, kom. „Strzelca“ w Sasowie **pobił onegdaj z niewiadomych przyczyn tępem narzędziem po głowie gajowego Stefana Pilicza, członka S. N.** Poszkodowany zgłosił **powyższe zajście** PP. w Sasowie.

Z INICJATYWY ZARZĄDU AKAD. KOŁA „ZŁOCZOWIAN“ odbędzie **się 4-go** bm. zabawa taneczna, z której dochód przeznaczono na rzecz powodzian. Z pomocą Młodzieży Akademickiej przyszedł p. pułk. Chodźko-Zajko, dow. 52 p. p. który udzielił sali w „Domu Żołnierza“, oddając równocześnie do dyspozycji muzykę smyczkową 52 p. p.

KRÓTKA RADOŚĆ Z WOLNOŚCI. Krawczyni W. ze Złoczowa, która odsiadywała karę 1 i pół roku więzienia za przynależność do C.U.N. została onegdaj zwolniona. Wolność jej trwała jednak bardzo krótko, bo skoro tylko przekroczyła mury więzienia, została ponownie aresztowana za „gryps“, **który usiłowała** przemycić.

Kronika krynicka

KOMITET NIESIENIA POMOCY POWODZIANOM. Na wieść o strasznych skutkach powodzi natychmiast zawiązał się w Krynicy Komitet obywatelski, który bezzwłocznie rozpoczął zbieranie składek pieniężnych oraz ofiar w naturze.

Zbiórka po pensjonatach dała bardzo pokaźne rezultaty przynosząc tysiące zł.

25 ub. m. na cele **powodzian** urządzona została na deptaku „Noc Wenecka“. — **Bezinteresownie** wzięły udział orkiestra zdrojowa oraz orkiestra Karasińskiego i **Kataszka,** która doskonałym swym humorem rozśmieszała do łez rozbawioną publiczność. — Bawiący na wywczasach artyści jak „siwowłosy trubadur“ M **Rentgen** artyści Teatru Krakowskiego **Szyjkowska** i **Woźniak,** „mała tancerka“ **Więcławówna,** znakomita parą taneczna **Mary - Milewski** dopełnili bogatego programu.

Największą jednak atrakcją był koncert Jana **Kiepury** i Adama **Didura** z udziałem najlepszych artystów polskich jak Umińskiej i Dygata. **Koncert** ten był największem wydarzeniem artystycznem w Krynicy. Wielotysięczny dochód z koncertu artyści przeznaczyli — jak wiadomo — na rzecz powodzian.

POGODA. Od kilku dni deszcze przestały padać, zapanowała słoneczna pogoda, napływ gości z chwilą uruchomienia komunikacji jest codziennie większy.

DOSKONAŁY TEATR KRAKOWSKI z bogatym repertuarem, występami świetnego Osterwy i **Fertnera** kończy swój pobyt.

W SALI KONCERTOWEJ po występach Ankwicz - Szyjkowskiej, chórów Dana i **Kryana odbyła się uroczysta akademja ku uczczeniu setnej rocznicy „Pana Tadeusza“ z udziałem pp. Pochmarskiego, Jana Pietrzyckiego, artystów Teatru Krakowskiego Ruszkowskiego i Woźniaka oraz Orkiestry zdrojowej.** Zapowiedziany jest koncert Didura oraz innych wybitnych solistów. Nie zbywa zatem Krynicy na atrakcjach, jest gwarno i wesoło.

CO DZIEŃ NIESIE?

3 SIERPNIA
Wsch. sł. 3 g. 54 m.
Zach. sł. 19 g. 19 m.

Piątek
św. Szczepana
Sobota Dominika

Odjazd pociągów z Krakowa

Do Warszawy przez Częstochowę: 0.45 (kursuje od 15 maja do 6 października). 7.15 (p), 11 58, 15,15, (kursuje od 14 sierpnia do 20 sierpnia), 17 20 (p), 23,00.

Do Warszawy przez Kielce, Radom, Dęblin: 22,15.

Do Katowic: 5.10, 6.01, 6,50, 7.31 (Lux-Torpeda kursuje wtorki, środy, czwartki piątki i soboty), 10,45, 11,22 (p), 12,29 (Lux-Torpeda kursuje wtorki, środy, czwartki, piątki), 13,20 (kursuje od 17 czerwca do 2 września codziennie), 14.25, 17,12 (p), 19,25 (kursuje codziennie z wyjątkiem 25, 26 grudnia i 21 i 22 kwietnia) 21,30 (p), 21.36, 22,27 (Lux-Torpeda kursuje tylko w niedzielę).

Wiedeń—Praga: 11.22 (p), 21.00 (p) 5,10, 7.40, 14.25.

Gdynia: 17.12 (p), 21,30 (p).

Zebrzydowice: 11,22 (p) 14.25, 21,30 (p)

Poznań: 6.01, 10.45, 17.12 (p), 21.30 (p).

Berlin: 11,22 (p), 21.30 (p), 5,10, 10.45 17,12, 21.36.

Cieszyn: 17.45.

Chrzanów: 5.10 (kursuje od 31 maja do 2 października), 7.40, 11,22 (p), 14,25, 17.42, 21,30, 21,36.

Dziedzice: 5.10 (kursuje od 31 maja do 2 października) 7,40, 11.22 (p), 14.25, 17.42, 21,30, 21,36.

Żywiec: 17,42.

Lwów: 11.20 (p), 11.25, 10.00 (p), 0.15. Lux-Torpeda). 15.21 (kursuje od 15 maja do 6 października). 18,15 23.05 (kursuje od 15 maja do 6 października).

Zakopane 0.05 (kursuje od 8 października do 15 grudnia), 0,45 (kursuje od 15 maja do 7 października), 3 40 (kursuje od 15 maja do 6 października), 7,25 (kursuje od 15 maja do 6 października), 8.54 (kursuje w niedzielę Lux-Torpeda), 9.15, 13.52 (p), (kursuje od 15 maja do 6 października), 14.35 (kursuje od 13 sierpnia do 19 sierpnia). 14.48 (kursuje w soboty 9.05 (p).

Z TEATRU im. J. SŁOWACKIEGO W KRAKOWIE

Sobota 4. 8. „Opowieści Hoffmana".
Niedziela, 5. 8. „Traviata".

REPERTUAR KINOTEATRÓW

ADRIA: „Pieśń serca".
ATLANTIC: „Boczna ulica".
APOLLO: „Kobieta i bestja"
BAGATELA: „Mandżurja płonie" oraz rewja „100 pociech".
DOM ŻOŁNIERZA. „Biały mustang".
MUZEUM: nieczynne.
PROMIEŃ: „Ostatnia Carowa".
SZTUKA: „Świat należy do ciebie".
SŁONKO. „Pierwsza miłość Kościuszki".
ŚWIT: „Bohaterowie stepu".
UCIECHA: „Na ulicy".
WANDA: „Posażna jedynaczka".

KRONIKA KRAKOWSKA

Manifestacja szoferów taksówek na placu Matejki

W poniedziałek przedpołudniem urządzili szoferzy taksówek manifestację na pl. Matejki. Zajechali oni na pl. Matejki w liczbie 130 i zatrzymali swe taksówki koło pomnika Grunwaldzkiego, sami zaś udali się do lokalu Związku Zawodowego Szoferów, gdzie urządzili zebranie.

Przyczyną demonstracji jest nowe **zarządzenie, dotyczące obniżenia taryfy dorożek samochodowych.** W nowej taryfie zniżono opłatę za pierwszy km. z 1 zł. na 80 gr., za każdy dalszy km. z 80 gr. na 60 gr. Poza tem szoferzy domagają się **zniesienia przymusu postoju** polegającego na tem, że każda taksówka ma wyznaczone swoje miejsce postoju i po odwiezieniu pasażera musi za każdym razem wrócić na swoje stanowisko. Przepis ten uważają właściciele dorożek samochodowych za bardzo krzywdzący, tembardziej, że miejsca postoju nie są sobie równe, skutkiem czego niektórzy protegowani szoferzy otrzymują lepszy postój, np. w śródmieściu, inni zaś gorszy. Również za krzywdzące uważają szoferzy żądanie polis asekuracyjnych dla dorożek.

Szoferzy wysłali delegacje do Województwa. Naczelnik wydziału Małaszyński przyjął delegację i obiecał dać odpowiedź we wtorek o godz. 10.30. Szoferzy wysłali również delegację do starostwa grodzkiego i postanowili dalej walczyć w obronie swych postulatów.

Komunikacja kolejowa Warszawa -- Krynica

Poc. Nr. 15 odchodzący z Warszawy o godz. 10.00 przez Kraków do Krynicy uruchamia się począwszy od 27 bm. drogą okrężną przez Koluszki, Skarżysko Kam., Sandomierz, Tarnobrzeg, Dębicę, Tarnów. Odjazd tego pociągu z Koluszek 13.15, ze Skarżyska 15.38, z Sandomierza 18.38, z Dębicy 21.10, z Tarnowa 21.42, przyjazd do Krynicy **2,00** godz.

Powrotny pociąg Nr. 16 odchodzący z **Krynicy** o godz. **6.00** skieruje się począwszy od 28 bm. tą samą drogą do Warszawy. Odjazd z Tarnowa 10.12 przyjazd do Dębicy 10.41, do Sandomierza 13,12, do Skarżyska 15.49, do Koluszek 18.40, **do Warszawy 20.37.**

Opłata za przejazd taka sama, jak drogą na Kraków. Pociągi te na linji Warszawa — Kraków kursują normalnie według obecnego rozkładu jazdy tj. **Warszawa** odjazd godz. **10.00, Kraków** przyjazd godz. **18,00** i z powrotem **Kraków** odjazd godz. **11.58, Warszawa** przyjazd godz. **22,02.**

Podwójny ruch lotniczy Kraków-Lwów

Z dniem 27 lipca uruchomiony został podwójny ruch lotniczy między Krakowem a Lwowem.

Odlot z		Przylot do	
Krakowa o godz.	**8.45**	Lwowa	**10.45**
Krakowa o godz.	**17·30**	Lwowa	**19.30**
Lwowa o godz.	**6.30**	Krakowa	**8.30**
Lwowa o godz.	**17.00**	Krakowa	**19.00**

Cena przelotu zł 40. — Informacje w biurze PLL „Lot" Szpitalna 32 oraz w biurach podróży.

Sanator w Stronnictwie Ludowem?

Wniosek o wykluczenie ze Stronnictwa Ludowego przezesa zarządu powiatowego

W „Kurjerze" z dnia 16 maja b. r. ukazała się korespondencja z Nowego Sącza, której autor uczynił **Wojciechowi Maciuszkowi** z Rogów zarzut, że sprzyja sanacji. Maciuszek, prezes powiatowego zarządu Stronnictwa Ludowego na pow. Nowy Sącz, oświadczył w „Piaście" dnia 21 lipca br., że to jest nieprawdą.

Korespondent nasz nadesłał **3 dokumenty,** z których wynika, że p. Maciuszek rzeczywiście sprzyja sanacji. Pierwszym dokumentem jest odpis odezwy, którą p. Maciuszek, **kandydat z listy nr. 7,** wydał do członków PSL. „Piasta", wzywając ich do **głosowania na listę sanacyjną nr. 1.**

Dwa inne dokumenty są skargą, wniesioną do sądu partyjnego Stronnictwa Ludowego przez Tomasza Kosakowskiego, wiceprezesa powiatowego zarządu, Teofila Chełmeckiego, wiceprezesa powiatowego zarządu i Józefa Janiaka, sekretarza powiatowego zarządu Stronnictwa Ludowego. Oskarżyciele zarzucają p. Maciuszkowi, że **przyczynił się do unieważnienia listy nr. 7** na żądanie starosty nowosądeckiego, że starał się **nie dopuszczać do odbywania zgromadzeń** publicznych, że rzucał podejrzenia na **działaczy ludowych** i wogóle, że **działał na szkodę Stronnictwa Ludowego.** Między innemi Maciuszek udaremnił zorganizowanie święta ludowego, a gdy w roku 1933 wybuchł strajk rolny, nie wspomniał o tem nikomu. Oskarżyciele domagają się **wykluczenia Wojciecha Maciuszka ze Stronnictwa Ludowego** w myśl art. 35 pozycja 3 statutu organizacyjnego Stronnictwa Ludowego z przyczyn przewidzianych w art. 10 p. 3 i 4 tego statutu.

Co zwiedzać w Krakowie?

ZABYTKI — MUZEA — WYSTAWY

MUZEUM NARODOWE

I. **GALERJA SZTUKI WSPÓŁCZESNEJ** zamknięta aż do odwołania.

II. **ODDZIAŁ IM. EMERYKA HR. HUTTEN - CZAPSKIEGO,** Wolska 10. Numizmatyka, grafika, druki, broń i przemysł artystyczny. Środy, niedziele i święta od godz. 10—14. Wstęp zł. 1.

III **DOM I MUZEUM JANA MATEJKI,** ul. Florjańska 41. Zbiory Jana Matejki i artystyczna po nim spuścizna. Codziennie od godz. 10—14. Wstęp zł. 1.

IV. **ODDZIAŁ IM. FELIKSA JASIEŃSKIEGO,** ul. Szczepańska 11. Okazy sztuki polskiej i japońskiej, dywany, sprzęty z różnych epok itd. O otwarciu poszczególnych wystaw zawiadamia się osobnemi ogłoszeniami. Codziennie od 10—14. Wstęp zł. 1.

V. **ODDZIAŁ IM. ERAZMA BARĄCZA,** Karmelicka 51. Kilimy polskie, dywany wschodnie, broń, sprzęty, malarstwo XIX wieku. W środy, niedziele i święta od godz. 10—14. Wstęp zł. 1.

VI. **WIEŻA RATUSZOWA,** Rynek Gł. Zabytki rzeźby polskiej w oryginałach kamiennych i odlewach gipsowych. Niedziele i święta od godz. 10—14, wycieczki także w innym czasie za uprzedniem zgłoszeniem. Wstęp gr. 50.

VII. **BARBAKAN,** zabytki sztuki fortyfikacyjnej, otwarty codziennie od godz. 10—14. Wstęp gr. 50 od osoby.

WIEŻA MARJACKA, codziennie od godz. 10—14. Wstęp gr. 50, wycieczki gr. 25.

MUZEUM XX CZARTORYSKICH, ul. Pijarska 6. Zwiedzanie grupami pod kier. funkcjonarjuszów muzeum we wtorki i piątki o godz. 10, 11 i 12. Wycieczki mogą zwiedzać w innym czasie po porozumieniu się z dyrekcją.

MUZEUM ETNOGRAFICZNE, Wawel 7, codziennie od godz. 10—13. Wstęp gr. 50. Młodzież i wycieczki gr. 20, wycieczki szkolne od godz. 9—16 za opłatą gr. 10 od osoby.

MUZEUM ARCHEOLOGICZNE P.A.U., ul. Sławkowska 17, codziennie od godz. 10 do 13. Wstęp gr. 50.

MUZEUM FIZJOGRAFICZNE P.A.U., ul. Sławkowska 17, codziennie od godz. 10—13. Wstęp wolny.

MUZEUM PRZEMYSŁOWE, ul. Smoleńsk 9, niedziele i święta od godz. 10—13. Wstęp zł. 1.

WYSTAWA W DOMU ARTYSTÓW - PLASTYKÓW NA POWODZIAN obejmuje 60 eksponatów, rzeźb, grafik, obrazów akwarel itp. przeznaczonych na loterję, z której całkowity dochód zostanie oddany do dyspozycji Komitetu pomocy dla powodzian. Wystawa otwarta jest codziennie od godz. 10—13 i od 17—19. Wstęp bezpłatny.

Audycje radjostacji krakowskiej

Piątek, dnia 3 sierpnia 1934 r.

6.30 — 7.25 Audycja poranna z Warszawy. 7.25 Program na dzień bież. 7.30 Wiadom. bież. 11 57 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej. 12.03 Transmisja z Warszawy. 12.10 Płyty. 13.00—14.15 Transmisja z Warszawy. 16.00 Transmisja z Warszawy. 16 30 Transmisja z boiska klubu sportowego „Wisła" w Krakowie otwarcie igrzysk sportowych krakowskich. 17.00—18.55 Transmisje ze Lwowa i Warszawy. 18.55 Weekend. 19.15 Rozmaitości, komunikaty. 19.25 Program na dz. nast. 19.30 Płyty. 19.50 Transmisja z Warszawy. 19.55 Lokalne wiadom. sportowe. 20.00 Transmisja z Warszawy. 20.02 „Skrzynka techniczna" w opr. inż. Z. Kisielnickiego. 20.12—21.10 Transmisja z Warszawy. 21.10 Pogadanka. 21.20—22.15 Transmisja z Warszawy. 22.15 Płyty. 23.00—23.10 Transmisja z Warszawy.

Z giełdy krakowskiej

Waluty

Kraków, 1 sierpnia.

Dolar: 5.26—5.9. Funt szterling: 26.60—26.80, Frank szwajcarski: 172—173. Marka niemiecka: 197—201. Szyling austrjacki: 97—99. Korona czeska: 21.75—22.

Giełda zbożowa

Kursa ustalone na podstawie cen orjentacyjnych.

	od — do
Pszenica dwor. czerw. stand.	22.25—22.75
Pszenica biała stand.	21.75—22.00
Pszenica targowa stand.	21.50—21.75
Żyto dworskie stand.	16.00—16.25
Żyto targowe	15.50—15.75
Owies dworski stand.	19.00—19.50
Owies targ. stand.	18.50—19.00
Jęczmień browarniany stand.	16.00—16.50
Jęczmień na krupy stand.	14.50—15.00
Groch zwykły jadalny	31.00—34.00
Groch polny pastewny	24.00—26.00
Groch polny do siewu	26.00—29.00
Fasola cukr. biała (jasiek)	46.00—50.00
Fasola biała	30.00—32.00
Fasola Wachtel	24.00—25.00
Fasola mieszana kolorowa	22.00—23.00
Bobik pastewny	14.00—15.00
Wyka ciemna	20.00—21.00
Wyka szara	19.00—20.00
Łubin żółty na karmę	10.00—11.00
Łubin żółty do siewu	11.00—13.00
Łubin niebieski na karmę	9.00—10.00
Łubin niebieski do siewu	10.00—11.00
Ziemniaki stołowe	4.50—5.00
Rzepak zimowy z workiem	37.50—38.00
Rzepik czyszczony słodki	42.00—43.00
Mak niebieski z workiem	48.00—50.00
Kminek kraj. czyszczony	100.00—105.00
Mąka pszenna gat. IA st. wym. 0.20%	37.50—38.50
Mąka pszenna gat. IB st. wym. 0.45%	36.50—37.00
Mąka pszen. ID. pozn. 0.60%	34.50—35.00
Mąka pszen. I. razowa 0.05%	28.00—29.00
Mąka żytnia I gat. 0.55%	26.00—26.50
Mąka żytnia I gat. 0.65%	25.00—25.50
Mąka żytnia II gat. sitkowa po wym. 55.%	16.50—17.00
Mąka żytnia II gat. sitkowa po wym. 65%	14 00—14.50
Mąka żytnia razowa	20.00—21.00
Mąka żytnia I. gat. st. wym. 0.65%	26.50—27.00
Otręby żytnie standartowe	11.00—11.50
Otręby stand. średnie	11.50—12.00
Pęcak fabryczny z worskiem	24.00—25.00
Pęcak chłopski bez worka	21.00—22.00
Siekanka jęczm. fabr. z work.	24.50—25.50
Siekanka jęczm. chłopska bez worka	21.00—22.50
Kasza jaglana chłopska	36.00—38.00
Kasza tatarczana cała	46.00—48.00
Kasza tatarczana łamana	44.00—46.00

Tendencja mocna, dowozy małe.

„Płuca Krakowa"

Mieszkańcy Krakowa żyjący w zaduchu i wśród osławionego kurzu krakowskiego, unoszącego się tumanami w powietrzu i wdzierającego się do mieszkań, nie mają właściwie miejsc, nadających się na przechadzki, gdzieby mogli odetchnąć świeżem powietrzem po całodziennej pracy. **Planty** obecnie straciły swj dawny urok, gdyż i tu z powodu wycięcia olbrzymiej ilości drzew, dochodzi pył uliczny. Zresztą plagą plant jest rozpanoszone żebractwo, no i — żydzi.

Parki krakowskie są niewystarczające dla tak dużego miasta jak Kraków, wobec tego nie spełniają swojej właściwej roli. **Park Jordana** jest malaryczny i pełen dokuczliwych komarów, przed któremi trudno się obronić. **Park Krakowski** jest mały rozmiarami i raczej jest miejscem zabaw i gier, niż miejscem wytchnienia na świeżem powietrzu. Istnieje jeszcze trzeci **park im. Bednarskiego** w Podgórzu; ma on jednak tylko lokalne znaczenie dla najbliższej okolicy.

Jedynem miejscem wypoczynkowem, które zasługuje na miano „płuc Krakowa", jest **Lasek Wolski.** Niestety nie pomyślano dotychczas o dogodnej komunikacji, szczególnie dotkliwie daje się odczuwać brak komunikacji tramwajowej. Nie można nazwać dogodną komunikacji autobusowej, gdyż łączy ona tylko niektóre dzielnice miasta z Laskiem Wolskim, inne natomiast muszą używać podwójnej komunikacji, t. i. tramwajowej i autobusowej, co wypada drogo, jak na dzisiejsze czasy.

Pobyt w Lasku Wolskim ma wiele uroku, są jednakże przykre strony, które sprawiają, że te płuca Krakowa nie są tak wyzyskane, jakby to być powinno. Zwyczajnie Krakowianie wybierają się do lasku rano, aby na łonie natury przepędzić cały dzień. Oczywiście, nie da się przewidzieć, czy pogodne z rana niebo nie zachmurzy się później i nie zacznie kropić na wygodnie wypoczywających w lasku Krakowian. Sytuacja w takim wypadku jest niebardzo miła, gdyż lasek jest duży, a nigdzie w nim niema odpowiedniego schronienia przed deszczem, to też wycieczkowicze wracają w czasie deszczu zmoknięci do ostatniej nitki. Najwyższy czas byłoby pomyśleć o wybudowaniu odpowiednich altan czy pawilonów, które mogłyby służyć za schronienie przed deszczem.

Ale jest jeszcze inny postulat, który należałoby spełnić, celem uczynienia Lasku Wolskiego miłem i chętnie i uczęszczanem miejscem wypoczynkowem. Daje się odczuwać brak **planów, któreby ułatwiały orjentowanie się w lasku.** Często się zdarza, że używający przechadzki po lasku błądzą, nie mogąc dojść do upatrzonego celu. Informacje umieszczone na tablicach, znajdujących się przy alejach, są niewystarczające. Należałoby sporządzić plany, umieszczone w miejscach licznie uczęszczanych, według których publiczność mogłaby się orjentować, przechadzając się po lasku. Oprócz tego należałoby wydać **planiki Lasku Wolskiego,** wskazujące zarówno drogi prowadzące do lasku jak i główne aleje i drogi. Plany te znalazłyby bardzo wielu nabywców.

Wycieczka do Ustronia i Wisły

Staraniem Dyrekcji Okr. Kolei Państwowych dnia 5 bm. wyruszy pociąg popularny do Ustronia i Wisły.

Odjazd z Krakowa o godz. **6.15.** Przyjazd do Ustronia o godz. **10.10.** Przyjazd do Wisły o godz. **10.33.** Odjazd z Wisły o godz. **19.30,** odjazd z Ustronia o godz. **19.53,** przyjazd do Krakowa około godziny **23.40.**

Cena przejazdu tam i zpowrotem. zł. **5.20.** Program. W Wiśle: 1) Zwiedzanie zamku Pana Prezydenta, 2) Wycieczka na Stożek, 3) Kąpiel w basenie i plaża, 4) Zwiedzanie Wisły (indywidualne).

W Ustroniu: 1) Wycieczka na Czantorję, 2) Kąpiel w basenie i plaża, 3) Zwiedzanie źródła żelazistego.

Ulgowe ceny wstępów i przejazdów autobusami zapewnione. Wagony pullmanowskie, miejsca numerowane, bar-dancing. — Ilość miejsc ograniczona.

Informacyj udzielają i sprzedają karty uczestnictwa: P. B. P. „Orbis", Rynek Gł., Polski Związek Turystyczny, Szpitalna 36, „Wagons Lits-Cook" Sławkowska 12, do godziny 12-ej, dnia 4 sierpnia br. (sobota) oraz Kasa osobowa na dworcu głównym.

Zastrzega się prawo odwołania pociągu w razie niekorzystnych warunków atmosferycznych lub niedostatecznej ilości zgłoszeń. — Wiadomość w biurach podróży.

Wycieczka do Wieliczki

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Krakowie organizuje w niedzielę dnia 5 sierpnia br. popołudniową wycieczkę pociągiem popularnym na „zwiedzanie salin Wielickich.".

Odjazd z Krakowa o godzinie 14.50. Przyjazd do Wieliczki o godz. 15.20. Odjazd z Wieliczki o godzinie 19.00. Przyjazd do Krakowa o godzinie 19.30.

Czysty dochód ze zwiedzania salin przeznacza się Zarząd Państwowej Żupy Solnej „Dla Powodzian".

Cena przejazdu tam i zpowrotem 1 zł., bilet wstępu do Salin i na dancing w komorze Sienkiewicza w cenie wyjątkowo zniżonej 1.50. Razem: 2.50 zł.

Informacyj udzielają i sprzedają karty uczestnictwa łącznie z biletami wstępu do Salin: P. B. P. „Orbis", Rynek Główny Polski Związek Turystyczny — Szpitalna 36, „Wagons Lits-Cook" — Sławkowska 12 oraz Kasa osobowa na dworcu głównym.

Zastrzega się prawo odwołania pociągu w razie niekorzystnych warunków atmosferycznych lub niedostatecznej ilości zgłoszeń.

Krakowski Związek Artystów Plastyków

na rzecz powodzian

29 lipca br. odbyło się w Domu Artystów Plastyków przy pl. św. Ducha otwarcie wystawy obrazów, rzeźb i grafik ofiarowanych przez członków Zawodowego Związku Polskich Artystów Plastyków w Krakowie na rzecz pomocy ofiar powodzi.

Jak wiadomo, artyści - plastycy zdeklarowali się złożyć na ręce Komitetu Pomocy dla Powodzian, większą ilość dzieł sztuki, z przeznaczeniem na Wielką loterję artystyczną, jaka zostanie wkrótce zorganizowana.

Wystawa obejmuje 80 kilka eksponatów: rzeźb, grafik, obrazów, akwarel etc. jakie zdołano do tej pory zebrać w przeciągu kilku dni, i przedstawia się bardzo interesująco. Bierze w niej udział 60-kilku artystów, zarówno ze starszego, jak młodszego pokolenia, należących do ugrupowań artystycznych, jak „Zwornik", Grupa „K. P." (Kapiści), „Start", Grupa Krakowska, Jednoróg, Grupa Dziesięciu.

Podkreślić należy zbiorowy dar 30-kilku prac graficznych ofiarowanych przez Związek Gafików Polskich.

Zaznaczamy, że jest to dopiero początek akcji, którą Związek Krakowski zainicjował na szerszą skalę na terenie całej Polski, za pośrednictwem Zawodowych Związków w Warszawie, we Lwowie, w Łodzi, i w Poznaniu, oraz przy współudziale Związku Polskich Artystów Plastyków w Paryżu.

Związek Krakowski apeluje do swych członków, których nie zdołano do tej pory zawiadomić, oraz do wszystkich artystów plastyków bez względu na przynależność organizacyjną, do nadsyłania względnie deklarowania swych prac na rzecz akcji pomocy powodzianom pod adresem Komitetu Związkowego, Kraków Plac św. Ducha 5, Dom Artystów.

Wystawę zwiedzać można codziennie w godzinach od 12—13 w południe i od 5—6 popołudniu. Wstęp bezpłatny.

Akcja pomocy ofiarom powodzi

Statystyka spustoszeń powodziowych na terenie województwa krakowskiego nie jest jeszcze wykończona, władze administracyjne i komitety powodziowe zdołały już natomiast ustalić liczbę potrzebujących wyżywienia, która jest niesłychanie poważna. Według tych cyfr — jeszcze trochę prowizorycznych — na dożywianie czeka 131.000 osób, z czego 77.127 osób trzeba będzie dożywiać aż do zbiorów 1935 r. Pozatem karmić należy 91.278 sztuk bydła, z czego 53.577 do wiosny 1935 r.

Według tymczasowych obliczeń, Komitet ratunkowy dla powodzian musi dysponować olbrzymiemi zapasami żywności i musi mieć w przygotowaniu około 1.400.000 kg. mąki i tyleż otrąb.

Obecnie zamknięto już akcję doraźnego dożywiania, w czasie którego Komitet wojewódzki — do 30 lipca włącznie — wysłał na tereny zalane 792.000 kg. mąki, 133.468 kg. chleba, 6.000 kg. sucharów i 102.600 kg. różnych artykułów żywności jak groch, słonina, wędliny, ryż, cukier, kawa.

Obecnie Komitet zaniechał wydawania mąki i chleba i odtąd wysyłać będzie tylko ziarno, miejscowe młyny i piekarnie zostały już bowiem uruchomione. Komitet rozpoczął już na całej linji akcję ściśle planową.

Ofiarność społeczeństwa jest naogół budującą. Najwięcej paszy dla bydła dostarczyły w krótkim czasie województwa lubelskie i białostockie, oraz tarnopolskie. Z miast powiatowych wybiła się na pierwsze miejsce: Biała Podlaska, Konin, Krasnystaw.

O wodę do picia niema już alarmujących wieści. Wielkie transporty wapna pomogły w oczyszczeniu zamulonych studzien.

Z SĄDU KRAKOWSKIEGO

Drugi dzień procesu

Bobrzeckiego i tow.

Oskarżony Stanisław Bobrzecki do winy się nie przyznaje. Paczkę otrzymał od Kazimierza Schenkirzyka, nie wiedząc o jej zawartości. Dopiero w kilka dni później przekonał się, że w paczce **znajdowały się dwie próżne flaszki.** Henryk Wanat przyznaje, że otrzymał od Dońca dwa zegarki: złoty i srebrny, brylantową szpilkę i krzyż zasługi. Przyjął te rzeczy z zamiarem oddania władzy, lecz tego nie uskutecznił, ponieważ został aresztowany. Mikołaj Fąfara otrzymał od Dońca pod kopcem Kościuszki **trzy paczki dolarów o zawartości 4.175 dolarów.** Zapytał Dońca o pochodzenie tych pieniędzy, na co otrzymał odpowiedź, że go to nic nie obchodzi. Także inni oskarżeni tłumaczyli się, że otrzymując paczki do przechowania, nie wiedzieli o ich zawartości i nie przypuszczali, że pochodzą z popełnionego przestępstwa.

Przesłuchiwany jako świadek starszy przodownik Piskorz i pracodawca Górki — Schwimmer i syn tegoż Roman, nie wnieśli do sprawy nic nowego. Zarówno prokurator jak i obrońca Knöbel, zgłosili wniosek o przesłuchanie jako świadka Władysława Bobrzeckiego, Kazimierza Schenkirzyka i Jana Dońca. Sędzia przychylił się do wniosków i **rozprawę Stanisława Bobrzeckiego wyłączył, odraczając ją do dnia 23 sierpnia godz. 15.30.** Jako ostatni świadek została przesłuchana żona oskarżonego Wanata na okoliczność, że mąż jej w chwili, gdy otrzymał paczkę od Dońca był zupełnie pijany.

Po zamknięciu przewodu i przemówieniu prokuratora oraz obrońcy, sędzia zarządził przerwę, poczem wydał wyrok, skazujący Henryka Wanata na jeden rok więzienia z zawieszeniem na 4 lata i 500 zł. grzywny, Mikołaja Fąfarę na 2 lata więzienia z zawieszeniem na 5 lat i 1.000 zł. grzywny, Piotra Janusana na 8 mies. więzienia z zawieszeniem na 4 lata i 300 zł. grzywny, Stanisława Pazdalskiego na 1 rok więzienia z zawieszeniem na 4 lata oraz 400 zł. grzywny, L. Pazdalskiego na 10 mies. więzienia z zawieszeniem na trzy lata i 250 zł. grzywny.

Piorun uderzył w wieżę Marjacką

Wczoraj o godzinie 13.50 **piorun uderzył w wieżę kościoła Marjackiego. Niebo było wprawdzie zachmurzone, ale nie było najmniejszego deszczu.** Wieżę natychmiast zbadano i żadnej szkody nie zauważono.

Rzeźby „Salonu 1934"

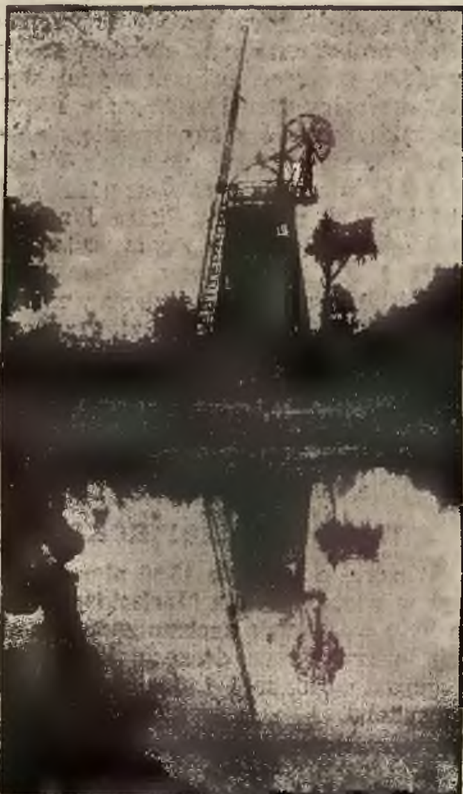
Znany fakt większej naogół popularności malarstwa niż rzeźby, przypisywany urokliwości koloru, którego niedostatek w rzeźbie czyni ją trudniejszą do odczucia a zatem i pokochania, choć niemniej wartościową od malarstwa — doznał w czasie trwania bieżącej wystawy w Pałacu Sztuki silnego zakwestjonowania. Przedewszystkiem sam procentowy udział rzeźby w ogólnej sumie kwot, przeznaczonych na nagrody, jest chlubnie świadczącą o jej wysokim poziomie manifestacją, iż trudno tego niezauważyć. W ogólnej bowiem liczbie nagród uczestniczy rzeźba kwotą 3000 zł., inkasując na swe konto (poza będącemi w toku zakupami) pełne 30 proc. wyrazu kwotowego, co na tle ilościowego stosunkhu **rzeźby do liczby wszystkich wystawionych eksponatów, jest matematycznie przekonywującym dowodem świetności t. zw.** bezkolorowego działu sztuk plastycznych w omawianej ekspozycji.

Nic też dziwnego, że co wykwintniejsi znawcy i bywalcy wystawowi wracają tak chętnie na wystawę, aby ponownie poddać się misteryjnemu działaniu milczącego, a tak przecież wymownego języka form artystycznych polskiej rzeźby w „Salonie 1934". Stając przed wspaniałym, w nieustępliwym granicie wykutym, aktem „Opuszczonego", lub bronzowym biustem **„Leon Wyczółkowski",** potężnie materjalizującym polot twórczy i ludzką melancholję tego mistrza, albo wreszcie przed pełną rozmachu, tak sarmacką, polską w wyrazie, jawą portretową p. t. **„Żuk Skarszewski",** pojmuje się, że twórca tych dzieł prof. **Konstanty Laszczka** mógł wywieść całą plejadę zdolnych do podniebnego lotu artystów.

Nie wszyscy oni wzięli udział w bieżącej wystawie. Niemniej jednak, pełne szlachetnego wyrazu i siły charakterystyki dwa bronzy. Kuny („Portret Gen K. Zamorskiego" i „Portret Prof. T. Zielińskiego"), albo prześliczne „cacko" St. Gettera („Śpiąca"), oraz podobny do niej materjałem (biały marmur) ale różny ekspresją, choć równie majsterski „Sen" H. Hochmana, czy wreszcie bronzy A. Karnego lub majoliki Koernerówny, świadczą — acz nie wszystkie jednakowo — o zasięgu prawdopodobnych wpływów K. Laszczki. Niema tu mowy o żadnem wzorowaniu się, ale... uderzającą jest, aż do wyżyn znakomitego naśladownictwa, doskonałość opanowania materjału i świetne wczucie się wymienionych artystów w tajniki tworzywa rzeźbiarskiego. Pod tym względem dział rzeźby w salach Pałacu Sztuki w Krakowie przedstawia obecnie bardziej jednolity i harmonijniejszy — niż w pierwszych dniach otwarcia — całokształt.

Z tego też powodu organizatorzy przeróżnych zbiorowych wycieczek zagranicznych i zamiejscowych, powinni w programach zwiedzania Krakowa pomieścić na poczesnem miejscu, obok historycznych pamiątek i zabytków, także Pałac Sztuki przy placu Szczepańskim, jako miejsce rewjowe i od lat godnie służące propagandzie reprezentatywnej — współczesnej Sztuki Polskiej.

ZE ŚWIATA



W Anglii pielęgnują więcej, niż w jakimkolwiek innym kraju, kult przeszłości. Ofiarnością publiczną i jednostek podtrzymuje się stare zabytki, które gdzieindziej skazane byłyby na niechybną zagładę. Nasze zdjęcie przedstawia stuletni wiatrak w Orkley, zakupiony przez niejakiego Mr. Booth, który po odrestaurowaniu został udostępniony publiczności, tak wrażliwej na wszelkie echa przeszłości.

Pierwszy kapłan katolicki z plemienia Irokezów

Indjanie z rezerwatu Caughnuwaga, niedaleko Montreal'u, obchodzili w lipcu niezwykłe święto. Oto pierwszy ich rodak, z plemienia Irokezów, ks. Michał Karhaieton, otrzymał święcenia kapłańskie. W pierwszem swem kazaniu przypomniał neoprezbyter, Irokeza męczeństwo trzech katolickich misjonarzy, którzy oddali swe życie pod ciosami tomahawków jego przodków. Wielu białych uczestników uroczystości otrzymało godność honorowych członków szczepu Irokezów.

Kongres głuchoniemych

Temi dniami odbył się w Nowym Jorku kongres głuchoniemych, przy udziale ponad 2 tysięcy osób obojga płci. Obrady toczyły się w wielkiej sali „Pensylvania - Hotel" i były bardzo „ożywione". Rej wodziły kobiety ze swą gwałtowną i żywą gestykulacją. Przemówienie powitalne „wygłosił" dr. Fox, żywo oklaskiwany przez zebranych.

Kongres ten miał jedną wielką zaletę: — „obrady" toczyły się w zupełnem milczeniu i idealnej harmonji...

Jedwabne mundury

Za przykładem Włoch, gdzie oficerowie , lotnicy dostali mundury sporządzone z jedwabiu, — poszła obecnie i Japonja: Wszyscy urzędnicy kolejowi, w liczbie 70 tysięcy osób otrzymają mundury jedwabne, co podobno kalkuluje się korzystniej, niż mundury wełniane.

W ten sposób pozbędzie się Japonja wielkiego zapasu surowego jedwabiu, na który nie może znaleźć zbytu na rynkach zagranicznych.

Żydówka guwernantką następcy tronu

Z Larache (Marokko) informują, że Francja, protektorka sułtanatu marokańskiego, poleciła jako guwernantkę dla Jego Cesarskiej Wysokości Księcia Mulay Hassana, liczącego lat 5 i będącego następca tronu, Żydówkę pannę Meyer.

Chińszczyzna na dworze wiedeńskim

(Ze wspomnień hr. Sternberga)

Jeden z dzienników wiedeńskich drukuje pamiętniki hrabiego Wojciecha Sternberga, b. członka austrjackiego parlamentu, który znany był ze swego dowcipu i śmiałości zdania i uchodził za „enfant terrible" wiedeńskiego parlamentu.

Hr. Sternberg opowiada w pamiętnikach swych między innemi **o balach dworskich**, dając we wspomnieniach swych **paradne obrazki tej chińszczyzny**, panującej wszechwładnie na dworze Franciszka Józefa.

Z chwilą gdy wszyscy goście byli już zebrani na sali, służba **zamykała wszystkie drzwi**, które musiały pozostać zamknięte tak długo, aż cesarz i dwór opuścili salę.

Muzyka intonuje hymn narodowy, na salę wkracza mistrz ceremonji i uderza trzykrotnie złotą laską o podłogę. Otwierają się główne drzwi. **Wśród grobowej ciszy** wchodzi na salę cesarz z cesarzową, a za nimi **parami** członkowie rodziny cesarskiej, **ustawieni ściśle wedle rangi.**

Para cesarska zasiada na specjalnej estradzie. Zaczyna się bal. Cesarz przechadza się po sali balowej, zaszczycając kolejno upatrzone osoby krótką rozmową. **Podanie ręki** przez cesarza uchodziło za **szczególnie zaszczytne wyróżnienie.**

Cesarzowa siedzi osobno na fotelu; po lewej i prawej stronie stoją dwa fotele: ochmistrzyni dworu przyprowadza kolejno parami po dwie damy, które mają dostąpić zaszczytu rozmowy z cesarzową. Damy te siadają po obu bokach cesarzowej, trzymając w ręku obowiązkowe wachlarze. — Cesarzowa przemawia łaskawie, zadaje parę pytań, poczem następuje lekkie skinienie głową — audjencja skończona...

Niebywałem powodzeniem cieszył się wspaniały **bogato zaopatrzony bufet**, do którego zwłaszcza wojskowi przypuszczali stale **formalny szturm.**

O północy marszałek dworu stuka znów trzykrotnie laską, formuje się nowy uroczysty pochód, z parą cesarską na czele... Bal skończony.

Hr. Sternberg opowiada przy tej okazji zabawny **kawał**. Po powrocie z wojny burskiej **otrzymał 14 dni** aresztu domowego. Nie mając nic lepszego do roboty, zabrał się do studjowania tzw. **„Adjustierungs-Vorschriften"** i znalazł tam między innemi instrukcję **datującą się z czasów... Marji Teresy**, w myśl której wojskowi powinni nosić **włosy obcięte na 7 ctm. z przodu, a na 12 ctm. z tyłu głowy.**

Hr. Sternberg odczekał, aż mu włosy odpowiednio urosły, **przystrzygł je „wedle przepisu"** i tak uczesany zjawił się **na balu dworskim.** Oczywiście **wywołało to prawdziwą sensację,** generałowie wściekali się ze złości.

Nazajutrz stanął Sternberg **„do raportu"**. W odpowiedzi na besztaninę wydobył z kieszeni owo rozporządzenie z czasów Marji Teresy i wręczył je komendantowi placu, który przeczytał raz i drugi — i zapomniał języka w gębie.

O całej historji dowiedział się wkrótce cesarz. Uśmiał się serdecznie — i kazał natychmiast znieść owo rozporządzenie i ułożyć nową instrukcję.

(r.)



San Francisco, jeden z ośrodków niedawnych zaburzeń strajkujących, widziane z lotu ptaka.

Okręty bez żelaza

Z polecenia rosyjskiej administracji północnych dróg wodnych wykończono ostatnio **statek bezmagnetyczny**, który już w najbliższym czasie podejmie służbę na morzach arktycznych. Jest to trzeci na świecie statek, który nie posiada żadnego żelaza. Gdzie użycie metalu było nieuniknione, posługiwano się miedzią lub bronzem.

Były dotychczas tylko dwa takie statki: **„Carnegie"**, własność Fundacji Carnegie'go w Stanach Zjednoczonych i **„Cecilia"**, statek estoński, — niechrzczony jeszcze statek rosyjski będzie więc trzecim. **Jedyną żelazną częścią** na tych statkach, to igła **magnetyczna kompasu**. I dla niej statki te w ten sposób zostały zbudowane. Mają one bowiem tylko jedno zadanie: umożliwić człowiekowi zbadanie tajemniczego dotąd magnetyzmu i równocześnie dostarczyć żegludze materjału, dzięki któremu możliwa będzie dopiero bezpieczna żegluga morska.

Stajemy się coraz... drożsi

Według obliczeń niemieckiego urzędu zdrowia, istota ludzka w pełni sił do pracy przedstawia wartość od 2.000 do wysokości najwyżej 2.600 funtów szterlingów, to jest **od 54.000 do 70.000 złotych polskich** według obecnego kursu.

Widocznie wartość istoty ludzkiej, wzrosła znacznie, jeżeli przypomni się ceny płacone dawniej za ludzi.

Na początku 18-go wieku toczyła się w Anglji walka o monopol handlu niewolnikami, posiadany przez English African Company. Przeciwnicy tego monopolu twierdzili, że w razie otrzymania monopolu cena płacona za niewolnika podskoczy z 15-tu na 50 funtów szterlingów, co zrujnuje plantatorów.

W 1853 roku na targu niewolników w Richmondzie, w stanie Virginia, płacili plantatorzy amerykańscy za dorosłego tęgiego murzyna do 1.100 dolarów, a za dziewczynę murzyńską do 850 dolarów.

Fryderyk Wielki, dobierając **swój pułk grenadjerów gwardji, płacił na owe** czasy najwyżej, bo za grenadjera wysokości siedmiu stóp dawał do 3.000 dolarów, licząc na monetę dzisiejszą.

Przeciętna cena, płacona w Ameryce Południowej przez handlarzy żywym towarem za młodą kobietę wynosiła 1,000 dolarów. Blondynki osiągały najwyższe ceny.

Kronika kulturalna

Nowoodkryty list króla Sobieskiego

W Massa Carrera we Włoszech w archiwum królewskiem odkryto kopję listu, jaki Sobieski wystosował w dniu 14 września 1683 do sekretarza stanu Cybo donosząc o zwycięstwie nad Turkami.

W liście tym Sobieski pisze, że jest jego obowiązkiem donieść o zwycięstwie, danem przez Boga armji chrześcijańskiej pod Wiedniem po krwawej i trwającej 8 godzin bez przerwy walce stoczonej ze 180 tys. wojskiem ottomańskiem. Dalej król donosi, że udało mu się uwolnić Wiedeń od oblężenia, zawładnąć głównemi sztandarami wielkiego wezyra, zniszczyć większą część nieprzyjaciela, zdobyć działa, konie i namioty.

„Słowem — pisze Sobieski — po 8 godzinach krwawej walki, po ucieczce wezyra i reszty jego wojsk, pozostał w mej władzy cały jego wielki obóz. Obecnie ruszam na pościg za uciekającym nieprzyjacielem i ufam Bogu, że da siłę memu ramieniu, aby możliwie zupełnie zniszczyć wroga".

Muzeum Wychodźtwa Polskiego

Dzięki niezmordowanej pracy p. Leona T. Walkowicza, który od młodości gromadzi zbiory muzealne, dokumenty wartości historycznej, autografy największych mężów stanu, monety, medale, pamiętniki — powstało w tych dniach w Chicago Polsko - Amerykańskie Towarzystwo Historyczne.

Zadaniem Towarzystwa będzie w pierwszym rzędzie dążenie do stworzenia Muzeum Wychodźtwa Polskiego. — Muzeum takie da kiedyś świadectwo prawdzie o zasługach i niespożytych pracach, dokonanych przez Polaków amerykańskich w czasie wojny światowej.

Zdobywanie pamiątek o wartości historycznej, jak książki, medale, dokumenty po pierwszych osadnikach polskich w Ameryce, będzie również jednym z głównych celów wspomnianego Towarzystwa.

Towarzystwo Historyczne ma zamiar ściśle współpracować z podobnemi instytucjami amerykańskiemi i zasilić je w celu prowadzenia propagandy polskiej na terenie Stanów Zjednoczonych, oraz z podobnemi instytucjami w Polsce, dostarczając duplikaty ważnych dokumentów i okazów, które w Polsce będą świadczyły o działalności na rzecz kraju macierzystego.

Członkami Polsko - Amerykańskiego Towarzystwa Historycznego mogą być w myśl projektów organizatora, tylko zasłużeni pracownicy społeczni i miłośnicy przeszłości historycznej. W skład Towarzystwa będą wchodzili tak wybitni i zasłużeni Polacy, jak i Amerykanie.

Humor

DLA AUTOMOBILISTÓW

— Gdzieś był tak długo?
— W komisarjacie.
— A za co?
— Za wolno jechałem samochodem.
— Za wolno?
— Tak i dlatego właśnie dopędził mnie auto policyjne.

KURJER GOSPODARCZO-SPOŁECZNY

Sprawdzian stosunków gospodarczych z zagranicą

Sprawdzianem, jak dalece **zmniejszyły się** nasze stosunki gospodarcze **z zagranicą**, jest poniekąd stan wierzytelności zagranicznych polskich instytucyj kredytu krótkoterminowego.

W liczbach zaokrąglonych wierzytelności te w r. 1928 wynosiły 200 miljonów zł., na 1 stycznia zaś 1934 r. wyniosły tylko 93.2 milj., tj. w ciągu 6 lat zmniejszyły się o 52.9 proc. Kurczą się obroty handlu międzynarodowego, zmniejszają się też wypłaty pomiędzy instytucjami kredytowemi, na tych obrotach oparte.

Jeżeli wziąć poszczególne kraje, to **największej redukcji** uległy nasze wierzytelności **w Stanach Zjednoczonych**, gdyż o 84.6 proc. (z 72 do 11.1 milj. zł.) następnie **w Anglji** o 82.3 proc. (z 39 do 6.9 milj. zł. **w Holandji** o 75.7 proc. z 14 do 3.4 milj. zł.), **w Austrji** o 67.1 proc. (z 7 do 2.3 milj. zł.) itd. Wierzytelności **w Niemczech** prawie nie uległy zmianie, gdyż z 20 miljonów zmniejszyły się tylko do 19.4 milj.

Stosunkowo poważnej zwyżce uległy jedynie wierzytelności naszych instytucyj kredytowych we Francji, gdyż podniosły się w ciągu powyższego czasu z 3 do 10 miljonów zł. Stanowi to 233.3 proc., szkoda tylko, że ta wysoka cyfra stosunkowa nie odpowiada bezwzględnej.

Zwrot kosztów przesiedlenia

Na mocy nowych przepisów emerytalnych, prawo do **zwrotu kosztów przesiedlenia** z powodu przeniesienia w stan spoczynku, służy wszystkim funkcjonarjuszom państwowym i zawodowym wojskowym, bez względu na nabycie prawa do emerytury.

Zwolnienie ze służby bez przeniesienia w stan spoczynku, uzasadnia prawo do zwrotu kosztów przesiedlenia, tylko wówczas, gdy zwolniony nabył prawo do emerytury. W razie przesiedlenia się **zagranicę**, przeniesiony w stan spoczynku, **traci** prawo do zwrotu kosztów przesiedlenia, nawet w części obejmującej te koszty do granicy.

Celem uzyskania zwrotu kosztów przesiedlenia, należy wnieść podanie do właściwej władzy skarbowej. Do podania należy dołączyć poświadczenie o zamieszkaniu w nowem miejscu, wraz z członkami rodziny, zestawienie kosztów przesiedlenia, poparte odpowiedniemi dowodami, oraz oświadczenie, iż petent przeniósł się do danej miejscowości, celem zamieszkania w niej na stałe.

Czy zwyżka cen zboża będzie trwałą?

(g) Ceny zboża idą w górę... specjaliści „perspektyw zbożowych" starają się „chwycić konjunkturę"... „brygady gospodarcze" kontują haussę zboża na swój rachunek; maluczko, a zaczną dowodzić, że oni powiedzieli: słabszy urodzaj, klęskę powodzi itd.

Rynek zbożowy nie jest jeszcze jednak jasny, tendencje i ceny łamią się, spekulacja dostraja się do nastrojów i konieczności sytuacji.

Państwowe Zakłady Zbożowe zakupują obecnie zaledwie 200 tonn żyta dziennie, jako nadwyżkę rynkową. W roku poprzednim zakupy państwowe wynosiły około 4000 tonn, a w pierwszych dniach sierpnia u. r. doszło nawet do 6000 tonn żyta dziennie.

Jak się ułożą ceny — oto pytanie, które ciśnie się na usta rolnika, kupca, młynarza, piekarza, konsumenta, oto pytanie, od którego zależy odpowiedź na wiele zagadnień w Polsce.

Na pytanie to stara się odpowiedzieć półurzędowa „Gazeta Polska" (z dnia 1 sierpnia br.) i stwierdza:

— „Ocena sytuacji i perspektyw rolnictwa w Polsce jest obecnie szczególnie uciążliwa. Klęskowa powódź, która nawiedziła Polskę w lipcu rb., przyniosła olbrzymie szkody plonom i inwentarzowi w dużej połaci kraju i zdezorganizowała na pewien czas komunikację — jest tym czynnikiem, który **utrudnia** nawet tylko mniej więcej przybliżone przewidywania na **przyszłość**.

Jeżeli więc chodzi o ustalenie stanu faktycznego w końcu lipca — musimy uwzględnić następujące momenty: 1) ostatnio nastąpiła powszechna zwyżka cen zbóż, przyczem zwyżkę tę można w większej mierze przypisać wiadomościom o nieurodzaju niż przełomowemu okresowi przed realizacją nowych zbiorów;

2) ceny zbóż w Polsce w ostatniej dekadzie ub. m. poważnie zwyżkowały, osiągając dawno nienotowany poziom, przyczem na podkreślenie zasługuje zredukowanie marży między ceną giełdową a ceną płaconą producentowi;

3) jeżeli można sądzić z ostatnich ogłoszonych stopni kwalifikacyjnych Gł. U. Stat., zbiory w b. r. będą przeciętnie dla całej Polski słabsze niż w r. ub., jednak pogorszenie to tylko w kilku połaciach kraju jest poważne i zbliżone do stopnia pogorszenia się w wielu innych krajach Europy;

4) nie dające się jeszcze bliżej ustalić skutki powodzi tworzą parę ośrodków zupełnego zniszczenia zbiorów, jednocześnie — sutkiem przerwania na parę dni komunikacji — wypaczając obraz podaży po zbiorach.

Przyznać trzeba, że, opierając się na powyższych momentach, **trudno jest wyrobić sobie w tej chwili właściwe pojęcie o przyczynach ostatniej zwyżki cen zbóż."**

A dalej:

„Dlatego też nie wydaje się nam możliwem wyciąganie daleko idących wniosków ze zwyżki cen zbóż, która ostatnio nastąpiła, a w szczególności — wyrażanie opinji, że haussa ta będzie miała tendencję stałą. Ażeby móc wyrazić taki pogląd, musimy poczekać na likwidację skutków ostatnich niepogód i powodzi w dziedzinie dezorganizacji podaży."

Stwierdzając to przestrzega „Gazeta Polska" przed „podtrzymywaniem **sztucznem** cen zbóż na zbyt wysokim poziomie, którgby stworzył coś w rodzaju **odwrotnych nożyc** (na niekorzyść cen przemysłowych)". Równocześnie przeciwstawia się wymieniony organ dalszemu utrzymaniu **premji wywozowych**, co nie miałoby, wobec braku naturalnych nadwyżek, „żadnego gospodarczego uzasadnienia".

Dalsza zniżka cen żelaza

W wyniku pertraktacyj, prowadzonych w drugiej połowie lipca r. b. przez ministerstwo przemysłu i handlu z przedstawicielami hutnictwa żelaznego nastąpiło w dniu 1-ym sierpnia r.b. drugie w roku bieżącym obniżenie cen żelaza.

Cennik zasadniczy Syndykatu uległ dalszemu obniżeniu o 7,86 proc. oraz w tej samej wysokości obniżone zostały dopłaty, liczone przez Syndykat w złocie.

Jednocześnie wchodzi w życie obniżka taryf przewozowych na żelazo. Konsument płacić będzie więc na miejscu od zł. 24 do zł. 31 na tonnie niżej niż płacił dotychczas.

Straty z powodu dewaluacji dolara

Ogrom **strat** poniesionych przez osoby, które lokowały swoje kapitały w **walucie dolarowej**, wskutek dewaluacji ilustrują nowe zestawienia opracowane przez Związek Banków w Polsce. Jak się okazuje na sumę 72.000.000 odpływu wkładów prywatnych w bankach, przeszło 20.000.000 złotych przypada na **różnice** kursu wynikłą po dewaluacji waluty dolarowej. Pozycja ta nie obejmuje miljonowych kwot straconych przez osoby **unikające** lokaty w złotych które posiadały wkłady w publicznych bankach i kasach oszczędności.

Dolar i waluty

(g.) Bank Polski płacił we Lwowie za dolary 5.26 zł., giełda prywatna 5.28 zł., dolar złoty notowano 8.92 zł., frank franc. 34.90, frank szwajc. 1.72, frank belg. 24.80, guldeny hol. 3.57, guldeny gdańskie 1.73, funt szterling 26.68, korona czeska 21.98, lir włoski 45.41, lej rum. 39.00, szyling austr. 99.00, marka niem. 2.05 zł.

GIEŁDA

Giełda zbożowa.

Na Giełdzie obroty w pszenicy, życie, jęczmieniu, rzepaku.

Pszenica i żyto awansowały w cenie.

Za jęczmień nowego zbioru o wadze 623 g/l z dostawą do końca **września loco** Bogdanówka płacono zł. 15.50.

Tendencja zwyżkowa, usposobienie ożywione.

Inne kursy niezmienione.

Giełda pieniężna.

Nastrój ospały.

Dolar w obrotach prywatnych zł. 5,27³/₄.

Giełda nabiałowa

(Ceny w detalu)

Masło: w hurcie formowane zł. 2,50, w hurcie blok zł. 2,30, w detalu formowane zł. 2,80, w detalu blok zł. 2,60. Ser trapistów 1 kg. — 2,40 zł. Ser tylżycki 1 kg 2,40 zł. Ser ejdamski 1 kg. 2,60 zł., Kopa jaj zł. 2,60 sztuka 5 gr. Bryndza 1 kg. 2,80 zł. Mleko w hurcie 1 l. 16 gr. w detalu 1 l. 18 gr.

Giełda warszawska.

Warszawa. 3 VIII. 1934

3 proc. poż. budowlana	—'—
4 proc. poż. inwestycyjna	—'—
4 proc. poż. inwest. seryjna	—'—
5 proc. poż. konwersyjna	63'—
5 proc. poż. kolejowa	—'—
6 proc. poż. dolarowa	72'25
4 proc. poż. dolarowa	53'—
7 proc. poż. stabilizacyjna	—'—
10 proc. poż. kolejowa	—'—

Waluty i dewizy

Belgja	124'30	Praga	21'98
Gdańsk	—'—	Stockholm	—'—
Holandja	358'25	Szwajcarja	172'67
Londyn	26'66	Włochy	45'42
N. Jork	5'29 75	Berlin	—'—
Paryż	34'90		

Giełdy zagraniczne

Londyn 3. VIII

N. Jork	5'04	Zurych	15'43 50
Paryż	76'40	Praga	121'—
Berlin	13'00	Budapeszt	
Amsterdam	7'44'25	Bukareszt	
Bruksela	21'44'5	Wiedeń	27'—
Rzym	58'75	Warszawa	26'—

JAN SZELIGA 73

ZBRODNIARZ I MASKA

CZĘŚĆ II.

SZARY KLOSZYK

Urwał i odetchnął głęboko.

— No i cóż stąd? — spytał szorstko Mucha.

— To, że w jednej chwili rozjaśniło mi się w głowie; przedtem nie byłem w stanie pogodzić z mojem przypuszczeniem, że jest pan Muchą, tego faktu, że od 1-go kwietnia aż do 13-go czerwca jakiś Chorzelewski, którego rysopis całkiem odpowiadał obecnemu wyglądowi pana, był rzeczywiście w Karlsbadzie. Gdyż przecież Mucha był conajmniej od połowy maja aż do 13-go czerwca w R.! Dopiero to, że Tomasz starał się ukryć pochodzenie tego breloku, nasunęło mi myśl, że nie pan, tylko on, przebrany za Chorzelewskiego, przebywał w tym czasie w Karlsbadzie, i widocznie ten brelok wtedy tam nabył. I było tak, nieprawdaż?

— Było tak! — parsknął Mucha.

— Bowiem osoba Chorzelewskiego, tak jak pan ją stworzył — wywodził dalej Tatar — ma tyle charakterystycznych cech: but ortopedyczny, długie, kasztanowate włosy, duże, zjeżone brwi, mówienie szeptem... że ktobądź pańskiego wzrostu i posiadający ciemne, jak pan, oczy, mógł z łatwością wleźć, że tak powiem, w jego skórę. Naturalnie, ktoś nieco bliżej znający pana, — jako Chorzelewskiego oczywiście — nie mógłby wziąć Tomasza, mimo identycznego przebrania, za pana, ale takich osób zapewne w Karlsbadzie nie było... Wysyłając zatem Tomasza w tem przebraniu do Karlsbadu, zapewnił pan Chorzelewskiemu doskonałe alibi, i o ile się nie mylę, miał pan zamiar, po obrabowaniu miasta R., przybrać zaraz postać Chorzelewskiego.

— Tak. tak sobie to ułożyłem — powiedział Mucha.

— Uwięzienie pańskie odwlekło to zresztą tylko o parę dni — zauważył Tatar. — Uciekłszy z więzienia udał się pan zapewne wprost do Tomasza, który właśnie przybył z Karlsbadu do R... ale! ale! — przerwał nagle — czy Tomasz nie był też jednym z „wesołych graczy"?

— Owszem, był, i nawet miał jako taki, już kiedyś z panem do czynienia — odparł Mucha.

— Więc dlatego, od początku twarz jego wydawała mi się tak znajomą! — szepnął Tatar.

— No, jak na wesołego gracza — odezwał się po chwili — to Tomasz nie spisywał się szczególnie. Z szaremi kloszykami potrafił manipulować... mówiąc nawiasem, gdzie też przechowywał on ten płyn?

W oranżerji — odrzekł Mucha.

— Otóż z kloszykami jeszcze mu szło, ale z tem strzelaniem w lesie do pana Drzewieckiego, to była przecież czysta kompromitacja!

— Pewnie — burknął Mucha — powinien był spostrzec na czas tę pannicę i także, gdyby nie był takim tchórzem, powinien był zastrzelić wtedy ich oboje!

— A potem znowu takie niezręczne kłamstwo z tym brelokiem! — dodał Tatar.

— Ach, bo ten brelok, to był jego fetysz, więc stracił wtedy głowę — roześmiał się Mucha — gdzie też pan go ma? bo chciałbym mu go oddać.

Mam go w kieszeni od kamizelki — odparł Tatar.

— Pan tak psioczy na tego biednego Tomasza, jakby pańscy wywiadowcy byli lepsi — powiedział Mucha, wyjmując brelok z kieszonki Tatara — przecież to ten pański Bańczak otworzył mi oczy na to, kim jest pański służący!

Tu Karol, który mimowoli począł się interesować tą rozmową Tatara ze zbrodniarzem, uśmiechnął się z ironją; on sam bowiem od pierwszej chwili, gdy Tatar zjawił się w willi z rzekomym Marcinem, nie miał wątpliwości, że jest to drugi syn zamordowanego Pawła Drzewieckiego.

— A gdzie pan przedtem szukał pana Jerzego Drzewieckiego? — spytał Tatar.

— Adwokat Kęsicki — wyjaśnił Mucha — oznajmił mi, zapewne za pańskiem poduczeniem, że podróżuje on po Anglji i że przyjedzie do R. we wrześniu ale nie wierzyłem mu... Moi chłopcy szukali go jednak w Anglji i wkrótce wpadliby na jego trop, wiodący tutaj.

— Wątpię — rzekł Tatar — bo pan Drzewiecki przyjechał do Polski za fałszywym paszportem, który mu osobiście wręczyłem.

— To poto wyjeżdżał pan z R. po śmierci Pawła Drzewieckiego — mruknął Mucha i spojrzał na zegarek.

— No, kończmy te pogwarki — powiedział — jeżeli chce pan mnie przed śmiercią jeszcze o co zapytać, to proszę prędzej.

— To pan i Tomasz próbowali powiesić wczoraj pana Drzewieckiego? — spytał żywo Tatar!

— Tak, my!

— Jak dawno jest pan Dzieciątkowski pańskim wspólnikiem?

— O, od jakichś 3-ch lat!

— A to rzekome medjum?

— Walek? — rzekł Mucha — od niedawna! tak z półtora roku!

— A kto ma na przechowaniu drugą flaszkę tego trującego płynu?

— Nie rozumiem, o ile to pana może interesować — burknął Mucha.

— Bo stworzyłem sobie co do tego pewną teorję i chciałbym wiedzieć, czy się potwierdzi.

— No więc, płyn jest u Szymka! takie mieszkanie magnetyzera jest doskonałem miejscem do przechowywania wszelkich podejrzanych flaszeczek: wśród różnych osobliwych przyborów spirytystycznych nie zwracają one wcale uwagi... Jeszcze co?

— Chciałbym jeszcze wiedzieć, kto to był ten zmarły, którego zwłoki miały uchodzić w oczach policji za pańskie?

C. d. n.

Programy gospodarcze poszczególnych stronnictw
podstawą przemówienia prem. Kozłowskiego

WARSZAWA, 1. 8. (Tel. wł. G). Gmach Sejmu odmalowany na świeżo i przystrojony na przyjęcie Polaków z zagranicy ożywił się dziś znacznie, ściągnęły bowiem do niego tłumy posłów i senatorów z BB. dla wysłuchania programowego przemówienia premjera Kozłowskiego.

Expose odbywało się tylko **przed rządową częścią Sejmu.** Członkowie opozycji mog'i słuchać go przez radjo z tym samym zresztą rezultatem, bo dyskusji jak zwykle w BB nie było. Na posiedzenie przybyli wszyscy ministrowie z wyjątkiem min. spraw wojskowych i min. spraw zagranicznych. Obecni byli marszałkowie i wicemarszałkowie Sejmu i Senatu a także szereg wyższych urzedników.

Premjer Kozłowski mówił **około 2 godziny niemal wyłącznie o sprawach gospodarczych.** Jeżeli chodzi o treść programu gospodarczego, jaki przedstawił, **to nie zawiera on właściwie nic nowego.** Częściowo jest powtórzeniem pewnych oświadczeń rządu o równowadze budżetowej, stabilizacji walutowej itp., **częściowo** zaś dla zespolenia szerszych mas społeczeństwa, premjer Kozłowski sięgnął do programów gospodarczych poszczególnych stronnictw. Bardzo wiele cech było w jego przemówieniu **z programu gospodarczego stronnictwa Narodowego.** Wystarczy choćby wskazać na kwestję **ograniczenia nadmiernego pośrednictwa handlowego i na reformę ubezpieczeń społecznych.**

Cenne było przyznanie Premjera, że **opracowana i uchwalona przez BB. taka zwana ustawa scaleniowa zawiodła na całej linji, doprowadziła do zbiurokratyzowania ubezpieczeń społecznych i musi być gruntownie zmieniona.** Jeżeli chodzi o kwestję oddłużenia rolnictwa, wyrównania cen itd., to były one wyraźnie obliczone na pozyskanie najszerszych warstw wiejskich, wątpliwem jednak jest, aby dopięły celu, gdyż chłopi wiedzą dobrze, że **od słownego programu do jego wykonania jest droga bardzo daleka. O sprawie zmiany konstytucji Premjer nie wspomniał ani słowem.**

Ojciec św. w letniej rezydencji

CITTA DEL VATICANO, 1. 8. (PAT). **Ojciec św. Pius XI. udał się do swej letniej rezydencji Castelgandolfo,** witany owacyjnie przez ludność tej miejscowości.

Kronika telegraficzna

LONDYN. Jak donoszą z Kalkuty, **zmknęło z tamtejszego więzienia czterech członków organizacji rewolucyjno-terorystycznej.** Zbiegowie należeli do grupy 42 terorystów osadzonych w więzieniu od marca.

MADRYT. Nad miastem Mota del Marques przeszła gwałtowna burza z ulewnym deszczem, z powodu której przepływająca przez miasto rzeczka wezbrała nagle i wystąpiła z brzegów. **9 domów uległo zniszczeniu. Utonęło wiele sztuk bydła.**

MOSKWA. Powracająca z Warszawy **sowiecka eskadra lotnicza wylądowała na lotnisku moskiewskiem** o godz. 20-tej według czasu moskiewskiego.

VILLA CISNEROS. Dziś o godz. 10.30 wedle czasu środkowo europejskiego **wylądował** w Villa Cisneros, stolicy posiadłości hiszpańskiej Złote Wybrzeże w Afryce północno zachodniej **trójsilnikowy samolot francuski „Arc en Ciel", lecący z Natalu.**

PRAGA. Na zawodach lekkoatletycznych w Pradze **pobity został rekord światowy w sztafecie olimpijskiej pań** 100 x 200 x 400 x 800 metrów. Czas osiągnięty przez drużynę czeską wynosi 3.14.4.

BUDAPESZT. W Budapeszcie na mistrzostwach lekkoatletycznych biegacz Szilagyi **ustalił nowy rekord węgierski na 5.000 m.** osiągając czas 15.12.2.

PARYŻ, 1. 8. (PAT). Ag. Havasa donosi z Białogrodu, że wczoraj wieczorem **przekroczyło granicę jugosłowiańska pod Warażdynem 335 austrjackich narodowych socjalistów.** Według opowiadań uciekinierów, **walczyli oni przez 3 dni z oddziałami Heimwehry, jednakże po przybyciu regularnych oddziałów wojskowych, które w walce z powstańcami posługiwały się artylerją i miotaczami bomb i płomieni, musieli się wycofać.**

Niebezpieczeństwa gospodarcze Niemiec

LONDYN, 1. 8. (PAT). Ogłoszony dziś przez departament handlu raport radcy handlowego ambasady brytyjskiej w Berlinie o sytuacji ekonomicznej Niemiec wymienia dwa główne niebezpieczeństwa, na które narażone są Niemcy pod względem gospodarczym. Pierwsze, to **wielki i wydajny aparat przemysłowy Niemiec, nastawiony na szybki obrót, który wymaga rynków zbytu poza rynkiem wewnętrznym, o ile Niemcy nie mają udusić się w swej własnej produkcji.** Drugie niebezpieczeństwo, to, o ile pewne kapitały **na** sfinansowanie zakupu surowców nie zostaną znalezione, cały aparat z powodu **braku surowców zatrzyma się i skrzętnie zbudowany gmach, zapewniający pracę kilkudziesięciu miljonom pracowników, runie.**

Ameryka o deklaracji Baldwina

WASZYNGTON, 1. 8. (PAT). Złożona przez Baldwina w Izbie Gmin w poniedziałek deklaracja o polityce lotniczej, uważana jest w tutejszych kołach za **szczery wyraz opinji, ujawniającej się od pewnego czasu w Wielkiej Brytanji,** a nawet poza jej granicami. Zaznaczają tu, że na konferencji ekonomicznej w Londynie sekretarzowi stanu Hullowi przedstawiony był **plan brytyjski utworzenia strefy neutralnej w Belgji i Holandji, celem utrudnienia ataków lotniczych na wyspy angielskie.** Deklaracja Baldwina uważana jest za rozwinięcie tej idei.

P. Mühlstein posłem polskim w Kownie?
Powódź pogłosek i domysłów

WARSZAWA, 1. 8. (Tel. wł. G.). **Ostatnie rozmowy poufne między Polską a Litwą wywołały istną powódź pogłosek w kołach dyplomatycznych.**

Zawarcie porozumienia polsko-litewskiego uważane jest do tego stopnia za rzecz przesądzoną, że wymieniają nawet ewentualnego kandydata na stanowisko posła polskiego w Kownie. Mówią, że placówka ta będzie obsadzona przez radcę ambasady polskiej w Paryżu Muehlsteina, który bawił ostatnio na Litwie w misji specjalnej.

Obrady posłów ludowych

WARSZAWA, 1. 8. (tel. wł. — G.). Dziś w południe obradował w Sejmie Klub parlamentarny Stronnictwa Ludowego. Na porządku dziennym były omawiane sprawy organizacyjne, ponadto szeroko dyskutowano katastrofalną sytuację, wytworzoną na wsi wskutek powodzi. Poszczególni posłowie przedstawiali położenie w swoich okręgach i na tej podstawie wytyczono kierunek akcji ratunkowej, ustalono zasady udziału przedstawicieli Stronnictwa w komitetach powodziowych oraz najważniejsze postulaty, które w związku z powodzią zgłasza wieś w chwili obecnej.

—0—

Otwarcie I. Igrzysk Sportowych Polaków z Zagranicy

WARSZAWA, 1. 8. (Tel. wł. G.). Dziś o godz. 16 rozpoczęły się w Warszawie I Igrzyska Sportowe Polaków z Zagranicy. W Igrzyskach tych biorą udział zawodnicy z 12 państw w ogólnej liczbie około 400 osób. W masę tę wmieszany został tylko jeden zawodnik nieemigrant, ale rodowity Warszawiak; jest nim Janusz Kusociński.

Na zawody przybyły tłumy publiczności, które entuzjastycznie witały poszczególne grupy rodaków z zagranicy. Program dzisiejszego dnia zawierał 100-metrówkę pań, półfinał 100 m. panów, próbę pobicia rekordu światowego na 3 km. i dwie mile angielskie przez Kusocińskiego, mecz piłkarski Francja—Rumunja, bieg na 5 km., skok w dal pań, przedbieg 400 m. i rzut oszczepem.

Największe zainteresowanie wywołała oczywiście próba Kusocińskiego, **nie udała się ona jednak, gdyż zrobił on w biegu na 3 km. czas 8 min. 29 sek.,** podczas gdy rekord Nilsena ustanowiony przed tygodniem wynosi 8.18.3. Bieg na 2 mile angielskie przebiegł Kusociński w 9.6 min. **Owacyjnie również witana była przez publiczność Walasiewiczówna,** która zwyciężyła w biegu na 100 m., uzyskując czas 12.3 sek.

WARSZAWA, 1. 8. (PAT). Po 1 dniu igrzysk sportowych Polaków z zagranicy i Gdańska, w ogólnej punktacji prowadzi dotychczas Ameryka, która zdobyła dotąd 84 punktów, 2) Czechosłowacja 12, 3) Łotwa 10, 4) Gdańsk 3, 5) Niemcy 3.

Min. spraw zagr. Litwy też podróżuje

MOSKWA, 1. 8. (PAT). Dziś popołudniu przybył do Moskwy **litewski minister spraw zagr. Łozowajtis,** powitany na dworcu przez wyższych urzędników komisarjatu spraw zagr. z komisarzem Litwinowem i wicekomisarzem Stomoniakowem na czele, dowódcę moskiewskiego okręgu wojskowego Korka oraz przedstawicieli prasy. Litewski minister złożył wizytę komisarzowi Litwinowowi, u którego wieczorem odbył się obiad a następnie raut.

Major wicekomisarzem Warszawy

WARSZAWA, 1. 8. (Tel. wł. G.). Minister spraw wewn. Kościałkowski mianował maj. Kazimierza Jurgielewicza wicekomisarzem rządu na m. stoł. Warszawę. Zaznaczyć należy, że p. Jurgielewiczowa jest dyrektorem przeżni wielkiej.

Wypadek konsula Zbyszewskiego

N. JORK, 1. 8. (PA). Konsul generalny Rzpltej Zbyszewski ciężko ranny w wypadku samochodowym na przejeździe kolejowym pod Niagara Falls, przewieziony został do szpitala. **Konsul ma złamaną prawą nogę w kolanie, złamane lewe biodro i lewy obojczyk.** Pozatem uległ licznym obrażeniom i kontuzjom. Lekarze zapewniają, że życiu konsula nie grozi niebezpieczeństwo, o ile nie zajdą powikłania. Do Niagara Falls wyjechał p. o. konsula gen. w N. Jorku, konsul Kwiecień.

Zwolnienie narodowca z więzienia

WARSZAWA, 1. 8. (Tel. wł. G). Wczoraj z więzienia mokotowskiego w Warszawie zwolniono Stefana Majkowskiego, studenta uniwersytetu w Grenoble, **działacza narodowego na terenie Francji.** Majkowski przyjechał do Warszawy 15 czerwca i **natychmiast po przyjeździe został osadzony w więzieniu. Po 6 tygodniach zwolniono go,** nie wyznaczając żadnego środka zapobiegawczego.

Zniżki kolejowe dla kuracjuszy

WARSZAWA, 1. 8. (tel. wł. — G.). Donosiliśmy wczoraj o staraniach podjętych przez Związek Uzdrowisk Polskich, aby Ministerstwo Komunikacji przywróciło ulgi kolejowe dla kuracjuszy powracających z uzdrowisk. Zabiegi te uwieńczone zostały częściowo powodzeniem, gdyż Min. Komunikacji **zdecydowało się przyznać zniżkę w wysokości 25 proc. obowiązującej taryfy. Zniżka ta stosowana będzie przez sierpień i wrzesień.**

Wejście w życie odpowiedniego zarządzenia ma nastąpić w najbliższych dniach. Do zniżki będą mieli prawo ci kuracjusze, którzy przynajmniej przez 10 dni przebywali w uzdrowisku.

Żelazo tanieje

WARSZAWA, 1. 8. (PAT). W wyniku pertraktacyj, prowadzonych od połowy lipca w Min. Przem. i Handlu, z przedstawicielami hutnictwa żelaznego, nastąpiła z dniem 1 bm. druga w roku bieżącym **obniżka ceny żelaza.** — Po wprowadzeniu przez Syndykat Hut Żelaznych nowej organizacji rynku sprzedaży produktów walcowanych oraz zmiany poprzednio obowiązującego systemu rabatów.

Ukradli dom i oborę

ŁÓDŹ, 1. 8. (PAT). We wsi Zalesie pow. Sieradz dokonano niezwykłej kradzieży. Mianowicie 72-letni Ign. Uziemblo wraz ze swą 70-letnią żoną, posiadający na skraju wsi dom mieszkalny i małą oborę, udali się na kilka dni w odwiedziny do syna. **Po powrocie nie znaleźli już ani domu, ani obory, które w międzyczasie niewykryci dotychczas złodzieje rozebrali i wywieźli w niewiadomym kierunku.**

Telegramy z ostatniej chwili na str. 1 i 2-giej

Każdy wyraz 10 groszy. — Ogłoszenia nie handlowego 10 wyrazów 50 gr., dla poszuk. pracy do 15 wyrazów 50 gr.

»Ogłoszenia drobne«

Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów. Ogłoszenia reklamowe wśród drobnych kosztują za 1 mm. 1 łam. 30 gr

Interesy handl.

Pracownia szklarska
B. Stelmacha, Lwów, Kopernika 22, tel. 45-79 wykonuje wszelkie roboty szklarskie. Poleca wielki wybór ram i karniszów najnowszych wzorów po cenach najniższych. 1126

Fotograf
koncesjonowany poszukuje wspólnika (najchętniej właściciela kamienicy w okolicy ul. Sapiehy) — celem założenia zakładu fotograficznego. Zgłoszenia do Kurjera Lwów, Zimorowicza 10, dla „Młodego katolika“. 23483

Kupna

Do
korzystnego kupna 900 morgowego majątku na licytacji szukam wspólnika. Listy „Za bezcen“ Administracja 23434

Sprzedaże

Pianino
fortepian pierwszorzędne sprzedam bardzo tanio. Skleniarski, Lwów, Kopernika 26 23425

Katar nosa
i krtani usuwa skutecznie PARAMENTH wyrobu apteki Mikolascha Lwów, Kopernika 1. 1080

Wille
dwa morgi ogrodu, sadu, budynki oficynowe, garaże, stajnie mieszkania służbowe, komfort, z powodu podziału familijnego tanio sprzeda Agencja Lwów, Krzywa 2 pl. Halicki. 23490

Nie wyrzucajcie
Swoich Pieniędzy, kupując tandetę sklepową lecz wprost w źródła, Firma SANDKER wytwórnia mebli i tapicernia Leona Sapiehy 34, poleca swe wyroby suszone na własnej suszarni i pierwszorzędnego gatunku. Sypialnie, Jadalnie, Salony, Pokoje męskie, urządzenia kuchenne, Otomany, Bufalki, Krzesła, Tapczany i wszelkie inne wedle najnowszych wzorów po cenach bardzo niskich dogodnych spłatach.. Uwaga! Każdy kupujący korzysta po roku z bezpłatnego odnowienia mebli. Uwaga na firmę SANDKER Lwów, L. Sapiehy 34. 24[illegible]

Ajencja
„Dom“ Lwów, ul. Akademicka 3 II p. sprzeda kamienicę nową przy tramwaju dochód roczny 7900 zł. dług Banku Gosp. Krajowego 35000 zł. za 63000 zł parcelę przy ul. Zielonej po 40 zł. sążeń parcelę ul. Gipsowa 6000 zł. 23420

Fortepian
koncertowy Wirtha okazja sprzedam Lwów, Kościuszki 26 I. 23427

2 lustra
duże okazja sprzedam. Schulberg Lwów, Trzeciego Maja 7, sklep. 23430

Okazja
Zakład litograficzny z maszyną pospieszną do sprzedania wiadomość Lwów, Łyczaków 27. 23451

Kluby
skórzane okazja sprzedam Lwów, Kościuszki 20 I. 23428

Mieszkania

W tej rubryce
umieszczamy ogłoszenia o wolnych mieszkaniach oraz poszukujących mieszkań — do 10 słów 2 razy bezpłatnie. 18966

4—5 pokoi
z komfortem lub willa 7—5 pokojowa, ewtl. także mieszkanie we willi poszukiwane. Łask. zgłoszenia uprasza pod „Dyrektor F. S.“ do Kurjera, Lwów. Zimorowicza 10. 22071

Poszukuję
pokoju z kuchnią ewentualnie dwa pokoje z kuchnią w śródmieściu. Zgłoszenia Kurjer, Lwów Zimorowicza 10 pod „Urzędnik“. U

Dwa pokoje kawalerskie
do wynajęcia od zaraz. Bliższa wiadomość Lwów, ul. Dwernickiego 6. u dozorcy. „G“

3 pokoje
z kuchnią i łazienką do wynajęcia Lwów, Marji Bartusówny 15 boczna Szymonowiczów. 23413

Kobieta
w średnim wieku z dobremi poleceniami poszukuje mieszkania wspólnego za sprzątanie. Łaskawe zgłoszenia: P. Skrabska, Lwów, Piłsudskiego 16, sklep z przyborami szkolnemi. S

Do wynajęcia
3 pokoje z kuchnią, spiżarnią, łazienką przy ul. Teresie[illegible]. Zgłoszenia adwokat Rosieukiewicz Lwów, Kościuszki 14. 23482

Mieszkanie
trzypokojowe, komfort, słoneczne z balkonem wolne. Lwów, Snopkowska 37. 23472

4 pokoje
kuchnia komfort, słoneczne, balkon czynsz 136. Do wynajęcia Lwów, Kętrzyńskiego 34 23471

Pokój
suterenowy wynajmę od sierpnia funkcjonarjuszowi państwowemu lub samorządowemu. Oglądać Lwów, Kraszewskiego 11. 23485

Komfortowe
(po remoncie) 3 pokojowe mieszkanie od sierpnia. Oglądać Lwów, Kraszewskiego 11. 23486

Willa
piętrowa sześciopokojowa, ogród komfort do wynajęcia. Okolica listopada. Listy Kurjer, Lwów, Zimorowicza 10 pod „250“. 23477

4 pokoje
2 przedpokoje kuchnia pełny komfort Lwów, Jakóba Strzemię 14 boczna Zyblikiewicza. 23488

Słoneczne
3 i 5 pokoi. Lwów, Plac Akademicki 3 do wynajęcia. 23489

2 pokojowego
obszernego mieszkania, z komfortem, względnie trzech pokoji poszukuje urzędnik państwowy. Zgłoszenia z podaniem warunków Kurjer, Lwów, Zimorowicza 10 pod „Czynsz pewny“. 23446

Do wynajęcia
5 pokoi I piętro, 4 pokoje II piętro z komfortem Lwów, Badenich 9. 23445

4 pokoje
komfort, wyremontowane I p. Lwów, Listopada 14 do wynajęcia zaraz (dozorca). 23441

3 pokoje
słoneczne, kuchnia, balkon, komfort do wynajęcia. Lwów, Senatorska 7 drzwi 4. 23453



Z okazji otwarcia powstałego kosztem 8 miljonów funtów nowego tunelu pod Marsey w Anglji, odbyły się w Liverpo-olu uroczystości w katedrze tamtejszej. Zdjęcie nasze przedstawia symboliczne zapalenie latarni.

Poszukuję
2 lub 3 pokoje z komfortem Zgłoszenie: Biuro dzienników, Lwów, Kościuszki 2 pod „Z“. 23421

Do wynajęcia
3 pokoje z kuchnią komfortem balkonem pierwsze piętro Lwów, Senatorska 7 drzwi 4. 23447

Pokoje umebl.

Kulturalny
sposób ogłaszania wolnych pokoi umeblowanych — to ogłoszenie w dzienniku (w „Kurjerze“ do 10 słów 2 razy bezpłatnie): oszpecanie miasta zapomocą lepienia kartek z ogłoszeniami na rynnach i murach domów jest niekulturalne i karalne według odnośnych rozporządzeń Prezydjum Zarządu miasta. 18967

Do wynajęcia
pokój umeblowany, osobne wejście. Lwów, Kadecka 4. 23426

Pokój
frontowy pierwszorzędne utrzymanie dla dobrze sytuowanego pana lub pani od 15 sierpnia. Listy Kurjer, Lwów, Zimorowicza 10 pod „ul. Lenartowicza“. 23429

2 pokoje
umeblowane, przedpokój, łazienka, wynajmę solidnym. Lwów, Gołaba 10/II m. 7. 23480

Pokój
umeblowany, frontowy, czysty, elektryka, tanio. Lwów, Kasztelańska 9 m. 1. 23478

Pokój
dla dwóch studentek z pierwszorzędnem utrzymaniem i opieką do wynajęcia przy ulicy Lenartowicza od 15 sierpnia. Listy „Rodzina katolicka“, Kurjer Lwowski. 2343[illegible]

Starsze
małżeństwo poszukuje pokoju skromnego, czystego. Oferty Sanok, skrytka 85. 23452

Pokój
słoneczny frontowy Lwów, św. Marka 14/I gankiem na prawo. 23456

Słoneczny
pokój z balkonem zaraz do wynajęcia. Lwów, Potockiego 69 mieszkanie 13. 23458

Pokój
kawalerski (II piętro) od sierpnia. Oglądać Lwów, Kraszewskiego 11. 23484

Uczniowie
szkół średnich znajdą rodzicielską opiekę i pomoc w nauce Listy „J. C. Profesor gimnazjalny“, Kurjer Lwów, Zimorowicza 10. 23473

Lokale

Ładny
pokój umeblowany z utrzymaniem lub bez. Lwów, Obozowa 5 parter prawy. 23449

Poszuk. pracy

Fotograf-Artysta
z gruntowną znajomością nowoczesnej techniki poszukuje posady również na wyjazd. Współpraca tylko z pierwszorzędnymi zakładami fotograf. Wymagania skromne. Łask. zgłoszenia do Kurjera, Lwów, Zimorowicza 10 sub „Fotograf“. 22072

OGŁOSZENIA W „KURJERZE“ SĄ SKUTECZNE I TANIE!

Inteligentna
panna zajmie się gospodarstwem u jednej osoby lub chorą osobą. Łask. zgłoszenia Kurjer Lwów, Zimorowicza 10 pod „M. L.“. 23464

Szukam
posady gospodyni, najchętniej na probostwo z gotowaniem. Listy Kurjer, Lwów, Zimorowicza 10 pod „Spokojna“. 24471

Wolne posady

Ogłoszenia w tej rubryce umieszczamy do 15 słów bezpłatnie

Młodego
pracowitego chłopca do praktyk. poszukuje handel delikatesów i śniadań. Lwów Sokola 1. 23463

Dziewczyna
do dziecka 19 miesięcznego do chodzenia na spacer poszukiwana. Lwów, Chmielowskiego 2/2. 23467

Foto-Reklama
Nawiążę kontakt z osobą mającą zrozumienie dla nowoczesnej reklamy najchętniej z akad.-malarzem. Łask. zgłoszenia do Kurjera Lwów, Zimorowicza 10, sub „Foto-Reklama“. 22073

Nauczycielka
potrzebna na wieś do uczennicy klasy szóstej gimnazjum humanistycznego. Zgłoszenia z podaniem odpowiednich kwalifikacyj i warunków. Rozwadowska, Dołpotów, p. Wojniłów. 23439

Inteligentną
służącą do dziecka i wszystkiego poszukuję. Lwów, Hoffmana 11 drzwi 11. 23481

Potrzebna
do dwojga osób młoda, uczciwa służąca do wszystkiego. Musi umieć dobrze gotować, prać i prasować. Zgłoszenia: ul. Lewickiego 18 między 3—4 popołudniu, drzwi 8. 23476

Nauka

Następne Kursy kosmetyczne
Dobrzańskiej — Rohatyn we Lwowie, Ossolińskich 13. Zaczynają się 16 sierpnia. Prospekta wysyła Zarząd. 23461

Zguby

Unieważniam
dowód osobisty U. J. K. na nazwisko Sytnik Ludomir, Lwów, św. Zofji 32. 23475

Uzdrowiska

Przed wyjazdem
na wywczasy zapewnijcie sobie mieszkanie w pensjonatach znanych Wam z ogłoszeń w „Kurjerze“. Nie zapomnijcie również o zapewnieniu sobie regularnej dostawy „Kurjera“. 18965

Horyniec-Zdrój
stacja kolejowa w miejscu, Kąpiele — Siarczane — Borowinowe. Wodolecznictwo wylecza skutecznie i szybko wszelkie choroby reumatyczne, kobiece, przemiany materji. Okolica lesista, — park — tenis — piękne wycieczki — kąpiele rzeczne — dancingi — kawiarnia muzyka zdrojowa. Pierwszorzędne pensjonaty zakładowe „Kalistówka“ i „Aleksandrówka“ wykwintnie urządzone. Sezon już otwarty! Korzystajcie z taniego Sezonu Wiosennego. Informacji udziela apteka W Pana Dobrzańskiego we Lwowie oraz Dyr. Zakładu Zdrojowego Horyniec — Zdrój. 17120

PIOTR FREUCHEN 47

ESKIMOS

Autoryzowany przekład Ireny Łozińskiej

Tymczasem tamci postanowili, że tak doświadczony, stary kapitan, który od tylu lat łowi tu wieloryby będzie udzielał rad policji. W jakimś punkcie zachodniego nadbrzeża zatoki Hudsona, ma być urządzona stacja, w której pozostanie sierżant i trzech konstabli królewsko - kanadyjskiej policji. Budynek, prowianty na dwa lata i kompletny ekwipunek, znajdują się na statku. Gdy miejsce zostanie wybrane i dom postawiony, statek odpłynie, a ci czterej ludzie, pozostaną tutaj, jako pionierzy cywilizacji.

„Tę zatokę ciężko jest opłynąć", objaśnił kapitan „Nie w każdym roku lód pozwala statkom na to. Ja radziłbym założyć stację nieco dalej na południe, przy Fullerton. A jeżeli panowie zechcą poczekać, aż będę mógł stąd wyruszyć, wskażę panom najodpowiedniejsze miejsce".

Szef policji przyjął z podziękowaniem tę propozycję. Wiedział dobrze, że łowcy wielorybów wolą nie mieć nad sobą żadnego nadzoru, skoro jednak taki nadzór być musi, to całkiem naturalnie, że pomagają policji.

* * *

Musieli czekać, lód z dnia na dzień coraz silniej przytrzymywał statki, a łodzie poławiaczy przywiozły jeszcze dwa wieloryby. I znowu było wycinanie tłuszczu, a potem uczta i wielka uroczystość. Było to bardzo interesujące widowisko dla Kanadyjczyków. Było wśród nich kilku młodych uczonych i turystów. Życie pomiędzy Eskimosami, ptaki i natura, to wszystko było tak wspaniałe, że przybyszom zdawało się, iż tu, na północy, raj znaleźli.

Ale wszystko może się zmienić, przyszły południowe wiatry i rozpoczął się napływ kry. W ciągu jednej nocy tyle jej się zebrało, że nawet z masztu nie można było dojrzeć otwartego morza. Wiatr nie był silny, nie rozbijał stałego lądu, ale wiał dalej z południa i napędzał coraz więcej kry. Na wszystkich trzech statkach zdawali sobie sprawę, że nie przeforsują jej, więc pozostali przez miesiąc, ba, nawet dwa, nie widząc możliwości żadnej zmiany. Przybysze szybko poznali okolice. Szef policji przyznał łowcom wielorybów, że Tajarnak nie nadaje się do założenia stacji. Codziennie wyczekiwał północnego wiatru, który powinien otworzyć drogę na południe.

Polowali na reny i odwiedzali nad zatoką namioty Eskimosów i ci dwaj, którzy mówili po angielsku, mieli teraz złote czasy. Joe odrazu objął służbę na nowym statku, Arola trzymał się łowców wielorybów. Obaj mieli dosyć do roboty i czuli się wysoko wyniesieni ponad innych Eskimosów. Całkiem zapomnieli, że to jednak ich ziomkowie.

Pewnego dnia Joe przyszedł do osady w ogromnej czapce. Kresa jej otaczała głowę ze wszystkich stron, a do tego miał takie ubranie, jakie noszą biali ludzie, z błyszczącemi guzikami i wązkiemi spodniami. Chciał wszystkim pokazać to nowe ubranie, ale przyszedł również i po to, żeby zabrać na pokład swoją rodzinę, namiot, psy i wogóle wszystko, co posiadał. Udało mu się bowiem wmówić w szefa, że najlepiej będzie, jeżeli zaraz sprowadzą się na pokład, gdyż lód może każdej chwili, całkiem niespodzianie, popękać.

Teraz mieli ludzie o czem gadać. Było jasne, że Joe jest bardzo wielkim człowiekiem. Niezmordowanie rozstrząsali tę sprawę, aż do czasu, w którym zdarzyły się jeszcze ważniejsze wypadki.

Przywędrowała nowa rodzina do osady. Z daleka, z głębokiej północy, przyszli brudni i obszarpani, obładowani pakunkami, w przedziwnych letnich ubraniach, przerobionych ze starych, znoszonych, cudzych ubrań. Rzeczywiście nie mieli nic, czem możnaby się pochwalić, przyszedłszy do nowej osady. Z pewnością bardzo ważne powody sprowadziły ich tutaj, ale nikt nic nie mówił. Musiano delektować się ciekawością.

„Przychodzicie?" pytano. „Skąd przychodzicie? Chcecie osiedlić się tutaj?"

„Zrobiliśmy tylko małą drogę", odpowiedział przybyły mężczyzna. „Ja jestem takim marnym człowiekiem, gdy chodzi o zaopatrzenie mojej rodziny. Szedłem za renami, ale gdyśmy przyszli i zobaczyli, że tu są okręty, chcieliśmy je oglądnąć, żeby dzieci miały trochę przyjemności".

Wszyscy wiedzieli, że to kłamstwo. Wszyscy spostrzegli, że ci ludzie przyszli z ważnemi nowinami. Któż wędruje w tej porze roku daremnie po kraju? Skóry były o tym czasie dobre i można było teraz przygotować wiele dobrych skór na handel i dużo mięsa na zimę. Ale ludzie nie pytali, siedzieli i mówili o rozmaitych rzeczach, a przybyszy dobrze ugoszczono. Wszyscy zapraszali ich do swoich namiotów, by podać im coś dobrego do zjedzenia. Wiedziano, że byli naładowani nowinami, a musi być wspaniale być tym, w którego namiocie ciekawość zostanie zaspokojona Wszyscy nieomal pękali z niecierpliwości.

(C. d. n.)

Humor zagraniczny



Kłopot nurka w głębinach morskich.
— Co teraz zrobić? Zawołać lekarza czy weterynarza!
'London Opinion". S. F.

CENNIK OGŁOSZEŃ:

Reklamy w tekście:

Na 1-szej stronie	zł.	1·50
Cała 1-sza strona	„	1.200·—
Na 2-giej i 3-ej stronie	„	0·80
Cała 2-ga lub 3-cia strona	„	800·—
na dalszych stronach tekstu	„	0·70
Cała strona	„	600·—

Różne reklamy:

Komunikaty i artykuły reklamowe	Zł.	1.—
Na stronie kronikarskiej	„	0·80
W dodatku literacko-naukowym	„	1·—
Nekrologi do 200 mm.	„	0·50
„ „ 300 „	„	0·80
„ powyżej 300 mm.	„	1·—

Ogłoszenia drobne:

Ogłoszenia za tekstem za mm.	zł.	0·30
Na ost. stronie i wśród drob. (6 łam.)	„	0·30
Ogłoszenia drobne za słowo	„	0·10
Matrymonialne	„	0·20
Dla poszukujących pracy za słowo	„	0·05

Drobne ogłosz. przyjmuje się tylko za gotówkę.

UWAGI: Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki ani też nie obowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia anonsu. Komunikatów bezpłatnych nie umieszcza się. Zniżek nie udziela się. Reklamacje miejscowe uwzględnia się do dni 3-ch, zamiejscow. do dni 8-miu od daty ukazania się ogłoszenia. Za egzemplarze dowodowe liczy się 25 gr. Ogłoszenia do numeru bież. przyjmuje się do godz. 16-ej

Podstawą obliczenia jest 1 m/m w 1 łamie. Podwyżka cen ogłoszeń może nastąpić w każdym czasie i obowiązuje także te ogłoszenia, które zostały zamówione poprzednio, a nie były zgóry zapłacone. — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25 proc. — Za układ tabelaryczny dolicza się 50 proc. Ogłoszenia w numerach świątecznych i niedzielnych (z datą poniedziałkową) kosztuja o 20% drożej.

Wydawca: Mgr. D. Macielko. Czcionkami DRUKARNI KRESOWEJ Sp. z o. o. Lwów, Mochnackiego 48. Odpow. red. Marjan Ostrowski.